TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO

KURIER GMIN

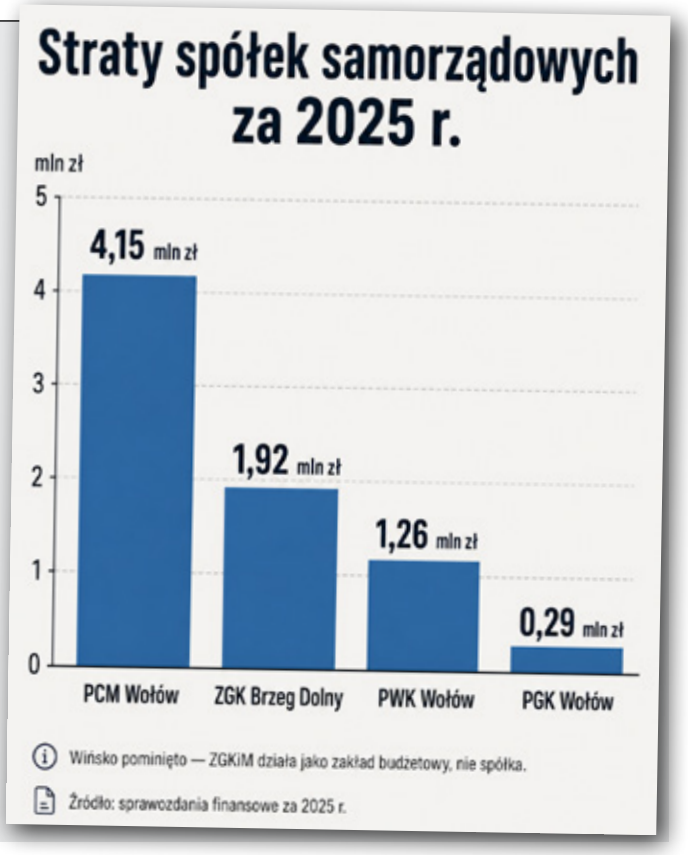
WWW.KURIERGMIN.PL

Zeskanuj i czytaj

NR 34 (1843) ROK XXXVII

WTOREK,
25 SIERPNIA 2026
ISSN 1426 - 1057
CENA 4,50ZŁ
(W TYM 5% VAT)

MILIONY STRAT W SAMORZĄDOWYCH SPÓŁKACH. CZY MIESZKAŃCY ODCZUJĄ TO W SWOICH PORTFELACH?



PCC Rokita z milionowym zyskiem. Ile zostaje w spółce, a ile dostaną akcjonariusze? str. 7

Odnaleziono 4 miliardy marek i list proboszcza. Co kryją nasze świątynie? str. 9



REKLAMA

„Bez pomocy wspólników nie będziemy w stanie funkcjonować". Prezes PCM o sytuacji finansowej spółki



Bartosz Granat, prezes Powiatowego Centrum Medycznego, odpowiada na pytania „Kuriera Gmin" dotyczące sytuacji finansowej spółki, straty za 2025 rok oraz jej dalszego funkcjonowania. str. 3



Lubiąż jak Amsterdam. Wielki plan dla Willmanna

W 2030 roku minie 400 lat od urodzin Michaela Willmanna, najwybitniejszego malarza śląskiego baroku, którego życie i twórczość na dziesięciolecia związały z Lubiążem.

Czy jubileusz może być szansą na powrót Willmanna do Lubiąża? Czy w pocysterskim opactwie powstanie muzeum artysty? I czy jego obrazy, po wojnie wywiezione do Warszawy, powinny wrócić na miejsce, dla którego zostały stworzone?

O tym, jak Lubiąż może odzyskać dziedzictwo Willmanna, rozmawiamy z dr. hab. Piotrem Oszczanowskim, dyrektorem Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Str. 11-14.

GLORIAN
Dom Pogrzebowy
Darmowa chłodnia i kaplica
Telefon całodobowy:
71 389 13 13
56-100 Wołów, ul. Panieńska I
Usługi Kamieniarskie i Cmentarne
REKLAMA

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
BRZEG DOLNY ul. Dębowa 2
NAPRZECIWKO STACJI ORLEN
Oferujemy wykonanie badań technicznych w zakresie podstawowym i rozszerzonym wszystkich rodzajów pojazdów.
PRZY PRZEGLĄDZIE MYCIE AUTA ZA 2 ZŁ LUB UPOMINEK
KUPON NA MYJNIE WAŻNY 30 DNI
MYJNIA SAMOCHODOWA

	OS.	BUS
MYCIE	17	21
MYCIE+SUSZENIE	23	27
PIANA+MYCIE+SUSZENIE	26	30
PIANA+WOSK+SUSZENIE	28	32
PIANA+MYCIE+WOSK+SUSZENIE	30	34

GODZINY OTWARCIA
pon. - pt.: 7⁰⁰ - 19⁰⁰
sob.: 7⁰⁰ - 15⁰⁰
REKLAMA

eprasa.pl d11c2deee0

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Miliony strat w samorządowych spółkach. Czy mieszkańcy odczują to w swoich portfelach?

Sprawdziliśmy wyniki finansowe samorządowych spółek z Wołowa i Brzegu Dolnego oraz sytuację podmiotów komunalnych w Wińsku. W kilku przypadkach mówimy o stratach liczonych w milionach złotych. Skąd się wzięły, kto będzie je pokrywał i czy ostatecznie ich skutki odczują mieszkańcy?

Sprawozdania finansowe za 2025 rok pokazują, że kilka samorządowych spółek działających na terenie powiatu wołowskiego zakończyło rok pod kreską.

Największą stratę wykazało **Powiatowe Centrum Medyczne w Wołowie**. Według danych finansowych strata przekroczyła **4,1 mln zł**. Co ważne, nie jest to jednorazowy przypadek, również rok wcześniej wynik był ujemny i przekraczał 4 mln zł.

W przypadku PCM jednym z najważniejszych obciążeń pozostają koszty działalności medycznej, w tym wynagrodzenia, pochodne od wynagrodzeń oraz kontrakty personelu. Trzeba przy tym pamiętać, że szpital funkcjonuje w zupełnie innym modelu niż typowa spółka komunalna i w dużej mierze uzależniony jest od finansowania świadczeń przez NFZ.

Nie zmienia to jednak faktu, że kolejny rok z tak wysoką stratą powinien rodzić pytania o kondycję finansową placówki i dalszy sposób jej finansowania.

ZGK w Brzegu Dolnym – niemal 2 mln zł na minusie

Stratę na poziomie około **1,9 mln zł** wykazał także **Zakład Gospodarki Komunalnej w Brzegu Dolnym**.

Spółka odpowiada m.in. za dostarczanie wody, odbiór i oczyszczanie ścieków oraz inne usługi komunalne. Koszty działalności w 2025 roku przewyższyły przychody.

W tym przypadku szczególnie istotne będzie ustalenie, z czego dokładnie wynika ujemny wynik czy decydujący wpływ miały koszty bieżącej działalności, energia, wynagrodzenia, remonty, amortyzacja, koszty finansowe czy inne wydatki.

To ważne również dlatego, że mieszkańcy bezpośrednio korzystają z usług świadczonych przez spółkę i płacą za nie w swoich rachunkach.

Wołowskie wodociągi również ze stratą

Na minusie zakończyło rok także **Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne Wołów**.

Strata wyniosła około **1,3 mln zł**. W przypadku przedsiębiorstw wodociągowych sytuacja finansowa jest szczególnie istotna dla mieszkańców, ponieważ koszty działalności mają znaczenie przy kalkulowaniu taryf za wodę i ścieki. Trzeba jednak podkreślić, że sam fakt poniesienia straty nie oznacza automatycznie podwyżki cen. Kluczowe jest pytanie, z czego ujemny wynik wynika i jak spółka zamierza poprawić swoją sytuację?

PGK Wołów – strata zdecydowanie mniejsza

Najmniejszy minus spośród analizowanych spółek odnotowało **Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Wołowie**.

Strata wyniosła około **288 tys. zł**. To zdecydowanie mniej niż w pozostałych analizowanych podmiotach, jednak również w tym przypadku mamy do czynienia z rokiem zakończonym poniżej zera.

Łącznie ponad 7 mln zł pod kreską

Jeśli zsumować wyniki czterech analizowanych spółek, otrzymujemy około **7,5 mln zł straty**. Nie oznacza to oczywiście, że samorządy muszą automatycznie wyłożyć z budżetów dokładnie taką kwotę. Każda spółka ma własny majątek, zobowiązania, źródła przychodów i sposób finansowania, a strata księgowa nie jest tym samym co natychmiastowa konieczność dopłaty pieniędzy przez właściciela. Liczby pokazują jednak skalę problemu.

Wińsko działa inaczej

W przypadku **Gminy Wińsko** sytuacja wygląda inaczej, ponieważ Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej funkcjonuje jako **samorządowy zakład budżetowy**, a nie spółka prawa handlowego.

Jego wyniku nie można więc bezpośrednio zestawić ze stratami spółek ujawnianymi w KRS. Także tutaj jednak warto sprawdzić, ile kosztuje funkcjonowanie zakładu, jakie otrzymuje dotacje z budżetu gminy i czy wpływy z prowadzonej działalności pokrywają ponoszone wydatki.

Czy mieszkańcy za to zapłacą?

I właśnie tutaj pojawia się najważniejsze pytanie. Czy wielomilionowe straty samorządowych spółek pozostaną tylko liczbami w sprawozdaniach finansowych, czy ich konsekwencje z czasem odczują mieszkańcy?

Może się to odbywać na różne sposoby, poprzez wyższe opłaty za usługi komunalne, konieczność dokapitalizowania spółek z budżetów samorządów albo ograniczenie innych wydatków, jeśli więcej pieniędzy trzeba będzie przeznaczyć na ratowanie lub stabilizowanie miejskich i powiatowych podmiotów.

Nie można dziś przesądzać, że właśnie taki scenariusz nastąpi. Ale przy stratach liczonych w milionach złotych pytanie o źródło ich pokrycia jest jak najbardziej zasadne. Bo samorządowe spółki nie działają w próżni. Ich właścicielami są gminy i powiat, a pieniądze w samorządowych budżetach pochodzą przede wszystkim od mieszkańców i przedsiębiorców.

Dlatego warto pytać nie tylko: ile wynosi strata? Jeszcze ważniejsze są pytania: dlaczego powstała, jak spółka chce ją ograniczyć i czy mieszkańcy ostatecznie odczują ją w swoich portfelach? Te pytania zadaliśmy prezesom spółek. Jako pierwszy na pytania odpowiada Bartosz Granat, prezes Powiatowego Centrum Medycznego, jednej z najważniejszych spółek, bo odpowiedzialnej za nasze leczenie w powiecie wołowskim. Czytaj str. 3.

mr

PILNIE POSZUKIWANA!
Zaginęła pewna bardzo ważna rzecz.
Nie wiadomo dokładnie co, nie wiadomo gdzie, ale wiadomo, że bez niej nikt nie trafi tam, gdzie powinien.
Ostatni raz widziano ją w towarzystwie czterech kolorów:
Zielonego pod numerem 874
Czerwonego pod numerem 864
Żółtego pod numerem 881
Fioletowego pod numerem 873
Zespoły posiadające odpowiedni kolor proszone są o zapamiętanie powyższej informacji. Pozostałych czytelników prosimy o zignorowanie wiadomoci.
Classic Poland 2026
REKLAMA

USŁUGI ZŁOTNICZE
Marcin Maniszewski
SKUP ZŁOTA
GRAWER
tel. 507 079 239
Wołów, ul. Poznańska 14/1
REKLAMA

AUTO NAPRAWA Kuriata
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
OBSŁUGA KLIMATYZACJI
Brzeg Dolny
ul. Czartoryskiego 1
(na przeciwko Ośrodka Zdrowia)
tel. 319 98 44 lub 603 428 002
REKLAMA

Dom Pogrzebowy
Memento Mori
Żmigród ul. Sportowa 14
Biuro: Wołów ul. Gajowa 6
Świadczymy kompleksowe usługi:
- profesjonalne przygotowanie oraz obsługa ceremonii pogrzebowych
- bezpłatna i nowoczesna sala pożegnań
- całodobowa chłodnia
- kremacje i ekshumacje
- krajowy i międzynarodowy transport zwłok
- pomniki i grobowce, opieka nad grobami
Telefon całodobowy: 573 006 222 lub 573 006 223
REKLAMA

eprasa.pl d11c2deee0

„Bez pomocy wspólników nie będziemy w stanie funkcjonować”. Prezes PCM o sytuacji finansowej spółki

Bartosz Granat, prezes Powiatowego Centrum Medycznego, odpowiada na pytania „Kuriera Gmin” dotyczące sytuacji finansowej spółki, straty za 2025 rok oraz jej dalszego funkcjonowania.



„Kuriera Gmin”: Z czego konkretnie wynika strata PCM za 2025 rok w wysokości ponad 4,1 mln zł? Które pozycje kosztowe miały największy wpływ na ten wynik?

-Strata za rok 2025 wynika z niewspółmiernych kosztów funkcjonowania publicznej ochrony zdrowia do przychodów, które uzyskujemy z Narodowego Funduszu Zdrowia. System opieki zdrowotnej jest niedofinansowany w całym kraju i w zasadzie większość szpitali powiatowych boryka się z problemami finansowymi. Największą pozycją kosztową pozostają wynagrodzenia, które oscylują w granicy 90% kosztów.

„Kuriera Gmin”: Dlaczego mimo kolejnego roku działalności strata nadal utrzymuje się na poziomie ponad 4 mln zł? Jakie działania naprawcze zostały podjęte w 2025 i 2026 roku?

-Patrząc na działania rządowe i Narodowego Funduszu Zdrowia jestem przekonany, że strata będzie się tylko pogłębiać. W roku 2025 zleciliśmy usługę outsourcingu badań laboratoryjnych i skonsolidowaliśmy wszystkie oddziały szpitalne w jednym budynku. To w drugiej połowie roku zaczęło przynosić oszczędności, w pierwszej połowie musieliśmy jeszcze wypłacić odprawy pracownicze na zlikwidowanych stanowiskach pracy. Natomiast kolejny raz w lipcu podnieśliśmy ustawowe wynagrodzenia dla personelu medycznego, w związku z czym miesięczne koszty wzrosły o około 250 tys. miesięcznie. Niestety nie możemy też liczyć na wypłatę nadwykonań na żadnej działalności. Narodowy Fundusz do dzisiaj nie wypłacił nadwykonań za 2025, jestem prawie pewny, że nadwykonania za 2026 nie będą wypłacone w ogóle. Sprawy nie ułatwia również fakt ograniczenia płatności w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej. Dodatkowym obciążeniem wyniku są odsetki od zobowiązań historycznych, w roku 2025 to ponad milion złotych.

„Kuriera Gmin”: Czy PCM potrzebuje lub będzie potrzebowało dodatkowego wsparcia finansowego od Powiatu Wołowskiego, Gminy Wołów lub Gminy Brzeg Dolny? Jeśli tak, w jakiej wysokości?

-Oczywiście, bez pomocy wspólników nie będziemy w stanie funkcjonować. Przewiduję, że strata za 2026 rok może wynieść nawet 7 milionów złotych. Jesteśmy w bardzo zaawansowanym procesie inwestycyjnym dotyczącym naszych obiektów, dostosowaliśmy do wymagań autoryzacyjnych izbę przyjęć w Brzegu Dolnym, rozpoczęliśmy modernizację 3. piętra w Zakładzie Pielęgnacyjno - Opiekuńczym w Wołowie oraz rozpoczęliśmy modernizację naszych przychodni. Zaległości są wieloletnie, a roboty budowlane które wykonujemy dotyczą tak podstawowych dziedzin jak bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Niestety przez lata nikt o to nie dbał. Wspólnicy doskonale rozumieją skalę problemów, z którymi mierzy się Spółka. W imieniu wszystkich pacjentów chciałbym im bardzo podziękować, bo bez ich determinacji zmiany nie byłyby możliwe.

„Kuriera Gmin”: Czy sytuacja finansowa spółki może mieć wpływ na mieszkańców i pacjentów?

-Jeżeli Wspólnicy nie zmienią obranego kursu i samorządy będą wspierać finansowo powiatową ochronę zdrowia, to pacjenci odczują tylko zmiany na lepsze. W skali całych przychodów spółki kwota jaką „dorzucają” samorządy to około 10%. Według mnie to nie dużo, chociaż doskonale wiem, że samorządy mają również inne niedofinansowane sektory, takie jak chociażby oświata.

martaringart@kuriergmin.pl



OGŁOSZENIE GMINY WOŁÓW



OGŁOSZENIE GMINY WOŁÓW

eprasa.pl d11c2deee0

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

PCC Rokita z milionowym zyskiem. Ile zostaje w spółce, a ile dostaną akcjonariusze?

PCC Rokita zakończyła 2025 rok z dużym zyskiem, choć wyraźnie mniejszym niż rok wcześniej. Sama spółka PCC Rokita S.A. wypracowała 65,69 mln zł zysku netto. Z tej kwoty aż 53,68 mln zł przeznaczono na dywidendę dla akcjonariuszy. To oznacza, że zdecydowana większość ubiegłorocznego zysku została wypłacona właścicielom akcji spółki.


Fot. Kurier Gmin

PCC Rokita S.A. Archiwum.

Co to właściwie oznacza?

Najprościej mówiąc: po odliczeniu kosztów działalności, wynagrodzeń, surowców, energii, podatków i innych wydatków PCC Rokita S.A. została za 2025 rok z kwotą blisko 65,7 mln zł czystego zysku.

Akcjonariusze zdecydowali, jak podzielić te pieniądze. 53,68 mln zł przeznaczono na wypłatę dywidendy, natomiast około 12,01 mln zł trafiło na kapitał zapasowy spółki. Na jedną akcję przypadło 2,65 zł dywidendy.

Oznacza to, że na wypłatę dla akcjonariuszy przeznaczono około 82 proc. całego zysku netto PCC Rokita S.A. za 2025 rok. Reszta pozostała w spółce.

Zysk nadal liczony w milionach, ale wyraźnie niższy

Kwota prawie 66 mln zł może robić wrażenie, jednak porównanie z poprzednim rokiem pokazuje, że wynik spółki wyraźnie się pogorszył.

W 2024 roku PCC Rokita S.A. osiągnęła około 115,8 mln zł zysku netto. Rok później było to 65,7 mln zł, czyli o około 43 proc. mniej.

Spadek widać również w wynikach całej Grupy PCC Rokita. Za 2025 rok grupa wykazała około 62 mln zł skonsolidowanego zysku netto, a EBITDA wyniosła około 281 mln zł.

Spółka wskazuje, że europejski przemysł chemiczny funkcjonuje obecnie w trudnym otoczeniu gospodarczym. Problemem są m.in. wysokie koszty działalności w Europie, ceny energii oraz konkurencja ze strony producentów z Azji.

Dywidenda dużo niższa niż kilka lat temu

Słabszy wynik finansowy przełożył się również na wysokość pieniędzy wypłacanych akcjonariuszom.

Za 2025 rok dywidenda wyniosła 2,65 zł na akcję. Dla porównania za wcześniejsze lata wypłaty były wyższe. Za 2024 rok było to 5,05 zł na akcję, za 2023 rok 6,70 zł, a z rekordowego zysku za 2022 rok wypłacono aż 21,57 zł na akcję.

Różnica jest więc ogromna.

Nie oznacza to jednak, że PCC Rokita przestała dobrze zarabiać. Firma nadal generuje dziesiątki milionów złotych zysku i znaczną jego część przekazuje właścicielom akcji. Widać jednak wyraźnie, że okres rekordowych wyników i rekordowych dywidend na razie się skończył.

Miliony wypracowane w Brzegu Dolnym

Z lokalnego punktu widzenia te liczby są szczególnie istotne. PCC Rokita to jedna z największych firm działających w Brzegu Dolnym, duży pracodawca i przedsiębiorstwo odgrywające ważną rolę w gospodarce miasta oraz całego regionu.

Za 2025 rok sama PCC Rokita S.A. wypracowała prawie 66 mln zł zysku. Ponad 53 mln zł z tej kwoty trafiło do akcjonariuszy, a około 12 mln zł pozostało w spółce.

Dla osoby, która na co dzień nie analizuje giełdowych raportów, podsumowanie jest więc proste: PCC Rokita nadal zarabia duże pieniądze, ale znacznie mniej niż rok wcześniej. A wraz ze spadkiem zysku mocno zmniejszyła się również kwota wypłacana akcjonariuszom **a.k.**

Powiat Wołowski

Zarząd Powiatu Wołowskiego

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399, z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wołowie, Pl. Piastowski 2, 56-100 Wołów, został wywieszony wykaz dotyczący części zabudowanej nieruchomości, tj. gruntu o pow. 24 m2 przeznaczonego do dzierżawy w trybie bezprzetargowym, stanowiącego własność Powiatu Wołowskiego, na okres 3 lat na rzecz Powiatowego Centrum Medycznego w Wołowie Sp. z o.o., w celu wykonywania zadań publicznych w zakresie promocji i ochrony zdrowia oraz budowy i utrzymywania publicznych obiektów ochrony zdrowia. Przedmiotem dzierżawy jest część nieruchomości zabudowanej, tj. grunt o pow. 24 m2 znajdujący się w granicach działki nr 53/7 AM-22, obręb Wołów- miasto dla której Sąd Rejonowy w Wołowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WR1L/00036200/4. Powyższy wykaz został także podany do publicznej wiadomości na stronie internetowej http://bip.powiatwolowski.pl/ na okres 21 dni.

STAROSTA WOŁOWSKI
Jan Janas

OGŁOSZENIE PŁATNE

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW W BRZEGU DOLNYM
ZAPRASZA NA
PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE WSZYSTKICH POJAZDÓW
Brzeg Dolny, ul. Sienkiewicza 27,
tel. 71 319 55 15
www.okregowastacjakontroli.pl
razem od 27 lat
GODZINY OTWARCIA:
pon.–pt.: 8.00 – 17.00
sob.: 8.00 – 14.00

REKLAMA

KAMIENIARSTWO LUBIĄŻ
Jerzy Musiewicz
Lubiąż, ul. Wojska Polskiego 1
Wołów, ul. Kościuszki 17 (obok Urzędu Skarb.)
Środa Śląska, ul. Cmentarna
Lubin - Obora


tel.: 605 252 249, 691 036 373
www.kamieniarstwolubiaz.pl
REKLAMA

eprasa.pl d11c2deee0

Sztuczna inteligencja oszukała nawet... służby!

Dolnośląskie safari oficjalnie dobiegło końca, zanim na dobre się zaczęło. Słynna puma z okolic Zagórza Śląskiego, która na dwa dni postawiła na równe nogi służby i mieszkańców, okazała się wyłącznie dziełem czyjegoś programu graficznego. Alarm odwołano, ale autorowi tego „żartu" wkrótce może nie być do śmiechu.



Przez ostatnie dni w regionie zrobiło się naprawdę gorąco. Kiedy Nadleśnictwo Świdnica – opierając się na zgłoszeniu ze Straży Ochrony Przyrody – wydało oficjalne ostrzeżenie przed grasującym drapieżnikiem, niejeden spacerowicz zaczął uważniej patrzeć w korony drzew. Zdjęcie z rzekomej fotopułapki błyskawicznie obiegło sieć, a wyobraźnia mieszkańców zrobiła resztę. Tymczasem prawda okazała się znacznie mniej dzika. Policyjni specjaliści przyjrzeli się fotografii z bliska i czar prysł. Zamiast rzadkiego okazu fauny odkryto zwykły, choć dość przekonujący fotomontaż.

– *Po analizie zdjęcia dokonano ustaleń, że fotografia z pumą nie jest autentyczna* – potwierdza asp. Magdalena Ząbek z Komendy Powiatowej Policji w Świdnicy. Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego uspokaja: żadnego wielkiego kota w lasach wokół Zagórza nie ma, a ostrzeżenie zostało wycofane.

O ile jednak internet zdążył już obrócić sprawę w żart, o tyle mundurowym do śmiechu nie jest. Policja szuka twórcy grafiki, który postanowił zabawić się kosztem spokoju mieszkańców i zaangażowania służb. Za wywołanie fałszywego alarmu autorowi mistyfikacji grożą teraz bardzo realne paragrafy, ze sprawą w sądzie włącznie.

Można więc spokojnie wracać na leśne szlaki bez obaw o spotkanie z pumą. Najgroźniejszym, co można tam teraz spotkać, pozostają niezmiennie komary i kleszcze.

a.k.

Obiecują dotację, sprzedają problemy. Sprawdź zanim podpiszesz!



Obiecują gwarantowaną dotację, przekonują, że umowę trzeba podpisać natychmiast, a nawet podszywają się pod instytucje publiczne. Rosnąca popularność programów wspierających termomodernizację domów i wymianę źródeł ciepła przyciąga nie tylko uczciwych wykonawców, ale także oszustów. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz z Ministerstwem Klimatu i Środowiska apeluje: zanim podpiszesz jakikolwiek dokument, sprawdź, z kim rozmawiasz i nie podejmuj decyzji pod presją czasu.

Programy dofinansowań pomagają tysiącom rodzin poprawić efektywność energetyczną budynków i ograniczyć koszty ogrzewania. Niestety, wraz z ich popularnością rośnie liczba nieuczciwych firm. Oszuści odwiedzają mieszkańców, dzwonią lub kontaktują się przez internet. Przekonują, że współpracują z Funduszem, obiecują pewne dofinansowanie i namawiają do natychmiastowego podpisania umowy. W rzeczywistości często sprzedają urządzenia niedostosowane do potrzeb budynku lub zawierają z klientami niekorzystne umowy.

NAJPIERW AUDYT, POTEM ZAKUP

Jednym z najczęstszych błędów jest zakup źródła ogrzewania bez wcześniejszej analizy budynku. Tymczasem in westycję warto rozpocząć od audytu energetycznego, który pozwala określić rzeczywiste potrzeby domu. Dopiero na tej podstawie należy dobrać odpowiednią technologię i wykonawcę. Zakup urządzeń w ciemno może oznaczać wyższe rachunki, problemy z eksploatacją, a nawet utratę możliwości uzyskania dotacji.

Pamiętaj: dofinansowanie ma służyć poprawie komfortu życia, a nie stać się okazją dla nieuczciwych sprzedawców. Najlepszą ochroną przed oszustwem są rozwaga, spokojna analiza dokumentów i korzystanie z informacji pochodzących z oficjalnych źródeł.

NIE ULEGAJ PRESJI

Oferta tylko dzisiaj, kończą się środki, proszę podpisać od razu – takie argumenty powinny wzbudzić czujność. Rzetelna firma daje klientowi czas na zapoznanie się z dokumentami, porównanie ofert i konsultację z rodziną lub niezależnym doradcą.

FUNDUSZ NIE SPRZEDAJE URZĄDZEŃ

NFOŚiGW i Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska nie prowadzą sprzedaży pomp ciepła, kotłów, instalacji fotowoltaicznych, magazynów energii ani innych urządzeń. Nie wysyłają przedstawicieli do domów, nie organizują pokazów handlowych, nie polecają konkretnych firm i nie pobierają opłat za informacje o programach lub złożenie wniosku.

Jeżeli ktoś powołuje się na współpracę z Funduszem i jednocześnie zachęca do szybkiego zakupu lub podpisania umowy, należy zachować szczególną ostrożność. Oficjalne informacje o programach są dostępne wyłącznie w NFOŚiGW, wojewódzkich funduszach oraz – w przypadku programu Czyste Powietrze – w punktach konsultacyjno-informacyjnych i u operatorów gminnych.

NIE MA GWARANTOWANEJ DOTACJI

Żaden sprzedawca ani wykonawca nie może zagwarantować otrzymania dofinansowania. O przyznaniu środków decyduje spełnienie warunków programu i pozytywna ocena wniosku. Obietnice pewnej dotacji są niezgodne z zasadami programów i powinny wzbudzić czujność.

Warto również chronić swoje dane osobowe. Przed podpisaniem pełnomocnictwa lub przekazaniem dokumentów dokładnie sprawdź ich zakres i upewnij się, komu oraz w jakim celu są przekazywane.

5 ZASAD, KTÓRE ZMNIEJSZĄ RYZYKO OSZUSTWA

1. Nie podpisuj niczego pod presją czasu.
2. Najpierw wykonaj audyt energetyczny, dopiero potem wybierz urządzenia.
3. Nie wierz w „gwarantowaną dotację".
4. Sprawdź wykonawcę i dokładnie przeczytaj umowę.
5. W razie wątpliwości weryfikuj informacje u źródła – na stronie www.nfosigw.gov.pl, we właściwym wojewódzkim funduszu lub w swojej gminie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl d11c2deee0

Pielgrzymka, zwiedzanie i integracja. Mieszkańcy trzech sołectw pojechali do Barda

Mieszkańcy Radecza, Żerkowa i Bukowic wzięli udział we wspólnej pielgrzymce integracyjnej do Barda. Towarzyszył im ks. proboszcz Marian Rapacz, który odprawił mszę w Bazylice. Organizatorami wyjazdu byli sołtysi: Ignacy Gajda z Radecza, Piotr Czarny z Bukowic oraz Wioletta Lachowicz z Żerkowa. W przygotowaniu pielgrzymki wspierały Edyta Glura i Barbara Moszczyńska z Urzędu Miejskiego.



W bazylice znajduje się słynna Figurka Matki Bożej Bardzkiej – Strażniczki Wiary.



Pierwszym punktem wyjazdu był Pałac Marianny Orańskiej w Kamieńcu Ząbkowickim.

Pierwszym punktem wyjazdu był Pałac Marianny Orańskiej w Kamieńcu Ząbkowickim, jedna z najbardziej imponujących rezydencji na Dolnym Śląsku. Uczestnicy poznali historię księżnej Marianny Orańskiej oraz niezwykłego kompleksu pałacowego.

Głównym celem pielgrzymki było jednak Bardo i Bazylika Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. W sanktuarium odprawiona została wspólna msza święta przez ks. Mariana Rapacza, a następnie uczestnicy mieli okazję poznać najważniejsze zabytki tego wyjątkowego miejsca.

W bazylice znajduje się przede wszystkim słynna Figurka Matki Bożej Bardzkiej – Strażniczki Wiary, uznawana za jedną z najstarszych romańskich drewnianych rzeźb maryjnych w Polsce. Świątynia zachwyca również barokowym wystrojem oraz monumentalnymi organami z XVIII wieku, jednymi z największych na Dolnym Śląsku. Atrakcją Barda jest także ruchoma szopka panoramiczna, przygotowana dla upamiętnienia 700-lecia pielgrzymowania do miasta.

Wyjazd miał nie tylko religijny, ale również integracyjny charakter. Była to okazja, aby mieszkańcy trzech sąsiednich miejscowości spędzili wspólnie czas, lepiej się poznali i przy okazji odwiedzili jedne z najciekawszych miejsc Dolnego Śląska. Organizatorzy podkreślają, że właśnie takie wspólne inicjatywy najlepiej budują więzi między mieszkańcami i zachęcają do kolejnych wspólnych wyjazdów.

mr

Zanim wyrzucisz chleb do kosza. Przypominamy o lodówce społecznej przy ul. Braci Korczyńskich

W polskich domach co sekundę ląduje w koszu 150 kg dobrego jedzenia, a statystyczna rodzina traci na tym rocznie około 3 tysięcy złotych. W naszej gminie nie musimy powiększać tych statystyk. Zamiast wyrzucać nadwyżki obiadu czy pieczywo, przynieś je do lodówki społecznej działającej za Dziennym Domem Seniora w Brzegu Dolnym.

Ile jedzenia marnujemy w naszych domach? Liczby, które dają do myślenia

Problem wyrzucania jedzenia to nie abstrakcyjne dane z odległych fabryk, lecz nasza codzienna domowa rzeczywistość. Badania projektu PROM oraz Banków Żywności pokazują, gdzie tkwi źródło problemu:

Aż 60% z 4,8 miliona ton marnowanej rocznie żywności w Polsce pochodzi z prywatnych kuchni, to w naszych domach, a nie w marketach czy restauracjach, wyrzuca się najwięcej.

Co sekundę do śmietników trafia w całym kraju około **150 kg zdatnych do spożycia produktów**.

Każde gospodarstwo domowe wyrzuca rocznie do kosza równowartość około **3 tysięcy złotych**.

Do odpadów najczęściej trafiają podstawowe produkty: **chleb i bułki, wędliny, nabiał oraz świeże warzywa i owoce**.

Nasza dolnobrzeska odpowiedź: lodówka za Domem Seniora

Zamiast zapełniać lokalne kubły na bioodpady pełnowartościowym jedzeniem, mieszkańcy Brzegu Dolnego mają pod ręką gotowe rozwiązanie. **Na tyłach Dziennego Domu Seniora przy ul. Braci Korczyńskich** stoi ogólnodostępna, całodobowa szafa chłodnicza.

Działa na zasadzie czystej solidarności sąsiedzkiej: ratuje jedzenie przed zmarnowaniem, a sąsiadom, którzy tego potrzebują, ułatwia spięcie domowego budżetu. Punkt jest w 100% bezpłatny, anonimowy i czynny przez całą dobę, 7 dni w tygodniu.

Co warto przynieść na ul. Braci Korczyńskich?

Nadwyżki świeżego pieczywa z piekarni, warzywa z działki lub zakupione owoce. Fabrycznie zamknięty nabiał, sery, makarony, mąki, słoiki i konserwy z ważną datą przydatności. Nadmiar domowych dań (zupa, pierogi, zapiekanka, ciasto)**, wyłącznie w szczelnym pojemniku lub słoiku, z naklejoną datą przygotowania i informacją, co jest w środku**.

Czego bezwzględnie nie zostawiamy?

Surowego mięsa, drobiu, ryb oraz dań z surowymi jajkami (kremy, tatary, domowe majonezy). Otwartego nabiału (rozpieczętowanych jogurtów, masła). Produktów przeterminowanych, nadpsutych lub z pleśnią, alkoholu.

Zasada jest prosta: **zostaw to, co sam z apetytem zjadłbyś na obiad**, a jeśli potrzebujesz wsparcia, sięgnij po to, co przyda Ci się na dziś. Zmiana zaczyna się od jednej niezmarnowanej bochenki chleba w Brzegu Dolnym.

a.k.



Fot. Redakcja

Lodówka społeczna w Brzegu Dolnym.

eprasa.pl d11c2deee0

Wołów wrócił do 1962 roku i sprawy W-62

Wołów przeniósł się do czasów PRL-u i historii słynnego napadu na bank z 1962 roku, a sobota upłynęła już przede wszystkim pod znakiem spotkań, zwiedzania browaru i muzyki.

Tegoroczne urodziny Browaru Wołów odbywały się pod hasłem **„Sprawa W-62”**, nawiązującym do wydarzeń z 19 sierpnia 1962 roku. Pierwszy dzień rozpoczął się na wołowskim Rynku, gdzie pojawiły się samochody i pojazdy z czasów PRL-u. Nie zabrakło również akcentów kulinarnych nawiązujących do epoki przygotowanych przez KGW Tarchalice.

Jednym z najważniejszych punktów piątkowego wieczoru było spotkanie z **Łukaszem Orbitowskim**. Pisarz pracuje nad książką osadzoną w Wołowie, w której jednym z ważnych wątków mają być wydarzenia związane ze słynnym napadem na bank. Podczas spotkania opowiadał o pracy nad książką, zbieraniu materiałów i poszukiwaniu śladów historii miasta sprzed ponad sześciu dekad.

Drugi dzień urodzin przeniósł się na teren Browaru Wołów przy ul. Leśnej, gdzie wieczorem publiczność bawiła się przy muzyce **George Dyer Band**.

– **Dla takich dni tworzymy Browar Wołów. Na wołowskim Rynku była niesamowita energia, tłumy ludzi, świetna atmosfera i naprawdę wyjątkowy klimat** – mówił Rafał Borzyński, współwłaściciel Browaru Wołów, podsumowując pierwszy dzień wydarzenia.

Jak podkreślał, szczególne podziękowania należą się miłośnikom motoryzacji z czasów PRL-u, którzy przyjechali do Wołowa swoimi pojazdami.

– **Takie spotkania pokazują nam, że warto robić coś więcej – warto budować wokół Browaru Wołów wydarzenia, które łączą ludzi i opowiadają historię naszego miasta w ciekawy sposób** – podkreślał Borzyński.

Drugie urodziny były więc połączeniem lokalnej historii, muzyki, motoryzacji i spotkania mieszkańców. Piątkowa podróż do Wołowa sprzed ponad 60 lat została uzupełniona sobotnią, bardziej współczesną odsłoną urodzin.

dz


Fot. Dagmara Zielińska
Ekipa Browaru Wołów pomyślała życzenie i zdmuchnęła świeczkę na urodzinowym torcie.


Fot. Dagmara Zielińska
Panie z KGW Tarchalice.


Fot. Dagmara Zielińska


Fot. Dagmara Zielińska


Fot. Dagmara Zielińska
Łukasz Orbitowski opowiedział zebranym o słynnym napadzie na bank.


Fot. Dagmara Zielińska


Fot. Dagmara Zielińska
- Na wołowskim Rynku był naprawdę wyjątkowy klimat - mówi Rafał Borzyński, współwłaściciel Browaru Wołów.


Fot. Dagmara Zielińska
Gotowi do podróży!


Fot. Dagmara Zielińska
Młodzi miłośnicy motoryzacji mieli prawdziwą frajdę.

eprasa.pl d11c2deee0

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Brakuje miejsc, ale czy rozwiązaniem są nowe parkingi? Ważna dyskusja w Brzegu Dolnym

Znalezienie wolnego miejsca parkingowego, czy to w drodze na zakupy, czy wieczorem przed własnym blokiem to dla wielu kierowców frustrujące doświadczenie. W codziennych, lokalnych rozmowach między mieszkańcami coraz częściej powraca dyskusja: czy płatne parkingi w Brzegu Dolnym lub inne formy rozwiązałyby problem? Podczas gdy gmina Wińsko testuje darmowe karty zegarowe, w Wołowie pomysł parkometrów wywołał burzę i utknął w martwym punkcie. Jakie rozwiązanie sprawdziłoby się w Brzegu Dolnym?



Problem parkowania w Brzegu Dolnym jest zauważalny gołym okiem i nie dotyczy już tylko okolic sklepów czy punktów usługowych. Miejsc często brakuje również pod blokami. Mieszkańcy wracający z pracy muszą czasem krążyć po osiedlu w poszukiwaniu jakiejkolwiek wolnej luki.

Problemem są także samochody, które zajmują miejsca przez wiele dni. W efekcie przestrzeń parkingowa, która powinna służyć przede wszystkim mieszkańcom i osobom korzystającym z lokalnych usług, staje się coraz bardziej niewydolna.

Pojawiają się więc pytania o to, czy rozwiązaniem powinny być ograniczenia czasu postoju, lepsza organizacja istniejących parkingów, a może nawet opłaty za parkowanie.

Ale zanim odpowiemy na pytanie, czy Brzeg Dolny potrzebuje parkometrów, warto przyjrzeć się temu, co dzieje się w sąsiednich gminach.

Gmina Wińsko stawia na „swoje” rozwiązanie

Od października ubiegłego roku gmina Wińsko wprowadziła strefę ograniczonego parkowania obejmującą teren Rynku, czyli plac Wolności.

Zasady są proste. Parkowanie pozostaje bezpłatne, ale od poniedziałku do piątku, w godzinach 7:00–16:00, postój jest ograniczony do maksymalnie jednej godziny.

Kluczowym elementem systemu jest karta zegarowa. Kierowca ustawia na niej godzinę przyjazdu i zostawia kartę w widocznym miejscu za przednią szybą. Karty wielorazowego użytku można otrzymać w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Gminy.

Cel jest jasny: zwiększyć rotację samochodów. Osoba, która przyjeżdża załatwić sprawę w urzędzie, zrobić zakupy czy skorzystać z usługi, ma większą szansę znaleźć wolne miejsce. Kierowcy planujący dłuższy postój mogą natomiast skorzystać z bezpłatnych parkingów poza strefą.

To rozwiązanie pokazuje, że ograniczenie czasu parkowania nie zawsze musi oznaczać wprowadzenie opłat.

Wołów próbował z parkometrami

Zupełnie inną drogą próbowała pójść gmina Wołów. Na przełomie 2025 i 2026 roku przez miasto przetoczyła się dyskusja dotycząca wprowadzenia opłat za postój.

Argumenty zwolenników były podobne do tych, które można usłyszeć w wielu innych miastach. Kierowcy chcą zaparkować jak najbliżej sklepu, urzędu czy restauracji, podczas gdy parkingi oddalone o kilkadziesiąt metrów mogą pozostawać częściowo niewykorzystane.

Strefa płatnego parkowania miała więc między innymi zwiększyć rotację i zachęcić kierowców do korzystania również z dalszych miejsc.

Pomysł spotkał się jednak z dużymi emocjami. Obok argumentów za pojawił się zdecydowany sprzeciw części mieszkańców. Ostatecznie temat nie został zrealizowany.

A czego chcą mieszkańcy Brzegu Dolnego?

Ciekawy obraz sytuacji pojawił się po publikacji naszego wcześniejszego tekstu na portalu www.kuriergmin.pl.

Mieszkańcy, którzy zabrali głos w dyskusji, dość wyraźnie opowiedzieli się przeciwko wprowadzaniu płatnych parkingów. W komentarzach pojawiało się stanowisko, że Brzeg Dolny nie powinien kopiować rozwiązań znanych z większych miast, gdzie za pozostawienie samochodu trzeba płacić.

Jednocześnie mieszkańcy zwracali uwagę na coś innego: chcą większej liczby miejsc parkingowych, szczególnie przed blokami. I jest to ważny głos, którego nie można ignorować.

Trudno bowiem oczekiwać, że mieszkaniec wracający po pracy do domu z entuzjazmem przyjmie informację, że za parkowanie będzie musiał zapłacić, skoro nadal nie ma gwarancji, że znajdzie wolne miejsce.

Ale z drugiej strony pojawia się pytanie: czy rozwiązaniem problemu rzeczywiście powinno być budowanie kolejnych parkingów?

Nie da się zamienić całego miasta w parking

To pozornie najprostsze rozwiązanie: brakuje miejsc – wybudujmy kolejne.

Tylko gdzie? Przestrzeń w mieście jest ograniczona. Każdy nowy parking oznacza, że w tym samym miejscu nie powstanie coś innego. Może to być zieleń, drzewa, chodnik, plac, miejsce rekreacji czy przestrzeń dla pieszych i rowerzystów.

Można oczywiście próbować lepiej wykorzystywać istniejące tereny i porządkować parkowanie. Ale trudno zakładać, że będziemy w nieskończoność tworzyć nowe miejsca dla kolejnych samochodów. Bo samochodów również przybywa.

Coraz więcej rodzin posiada dwa samochody, a czasem więcej. Każdy kierowca chciałby zaparkować możliwie blisko swojego domu. Tyle że nie da się zapewnić każdemu samochodowi prywatnego miejsca na miejskiej ulicy czy pod blokiem.



eprasa.pl d11c2deee0

I właśnie tutaj zaczyna się trudniejsza część całej dyskusji.

Może nie chodzi tylko o parkingi?

Brzeg Dolny jest niewielkim miastem. Wiele codziennych spraw można załatwić bez samochodu. Do sklepu, szkoły, urzędu czy na krótkie spotkanie nie zawsze trzeba jechać autem. Być może więc warto poważniej pomyśleć o alternatywach.

Rower, spacer, bezpieczne ciągi piesze i rowerowe czy lepsze połączenia między poszczególnymi częściami miasta mogą sprawić, że część krótkich podróży samochodem przestanie być konieczna.

Nie chodzi oczywiście o to, żeby mieszkańcom zabierać samochody albo przekonywać wszystkich, że auto jest niepotrzebne. Dla wielu osób samochód jest koniecznością – szczególnie w przypadku osób starszych, rodzin z dziećmi, osób z niepełnosprawnościami czy mieszkańców dojeżdżających do pracy. Chodzi raczej o to, aby samochód nie był jedynym sposobem poruszania się po mieście.

Najważniejsze pytanie brzmi: jakiego miasta chcemy?

Dyskusja o parkingach jest w rzeczywistości dyskusją o przestrzeni, w której wszyscy żyjemy.

Czy chcemy miasta, w którym każda wolna przestrzeń zostanie przeznaczona na samochody, bo każdy chce mieć możliwość zaparkowania jak najbliżej domu? Czy może miasta, w którym samochód nadal będzie ważnym środkiem transportu, ale część mieszkańców będzie mogła bezpiecznie i wygodnie poruszać się pieszo lub rowerem? Mieszkańcy Brzegu Dolnego wyraźnie sygnalizują, że nie chcą płacić za parkingi. Jednocześnie chcą mieć możliwość zaparkowania w pobliżu swojego domu. To jednak stawia przed miastem trudne pytanie: co jesteśmy gotowi poświęcić, żeby tych miejsc było więcej?

Bo nie da się jednocześnie mieć więcej parkingów, więcej zieleni, szerszych chodników, ścieżek rowerowych i większej przestrzeni publicznej – przynajmniej nie wszędzie.

Dlatego być może zamiast pytać wyłącznie „czy w Brzegu Dolnym powinny być płatne parkingi?”, warto rozpocząć znacznie szerszą rozmowę: Ile miejsca w naszym mieście chcemy przeznaczyć dla samochodów, a ile dla ludzi? To pytanie może okazać się znacznie ważniejsze niż sam wybór między parkometrem a darmowym parkingiem. **ki, mr**

4 miliardy marek i list proboszcza. Co znaleziono w kaplicy w Trzcinicy Wołowskiej?

Na wzgórzu w Trzcinicy Wołowskiej stoi zabytkowa kaplica, przy której obecnie prowadzone są ważne prace remontowe. W ramach cyklu „Spotkania kresowe” Wojciech Orłowski rozmawia ze Zbigniewem Mikolukiem – człowiekiem, który od lat ratuje miejsca pamięci i zabytki zarówno na ziemi wołowskiej, jak i na dawnych Kresach.



Przed kaplicą ze Zbigniewem Mikolukiem oraz Pawłem Łozińskim, właścicielem kaplicy.

Najważniejszym etapem prac w Trzcinicy Wołowskiej był remont dachu – więźby, pokrycia oraz związanych z nim elementów sztukatorskich. Odnowiona została również sygnaturka, czyli niewielka wieżyczka wieńcząca dach. Na swoje miejsce wrócił także dzwon, którego przez wiele lat brakowało.

Podczas remontu dokonano niezwykłego odkrycia. W kuli umieszczonej na szczycie kaplicy odnaleziono kapsułę czasu z 1926 roku. Znajdowały się w niej pozostałości listu ówczesnego proboszcza, gazeta, pamiątki związane z jego jubileuszem oraz pieniądze o nominalnej wartości aż 4 miliardów marek. Kula była jednak wielokrotnie przestrzelona, dlatego część dokumentów zachowała się jedynie we fragmentach. Odnalezione materiały przekazano do dalszych badań i tłumaczenia.

Rozmowa dotyczy również wcześniejszych działań Zbigniewa Mikoluka na dawnych Kresach. Brał on udział w odnawianiu polskiej kaplicy grobowej i tworzeniu lapidarium w Prusach Lwowskich. Z rozproszonych nagrobków udało się stworzyć miejsce, które dziś stanowi ważny ślad polskiej obecności.

Wspomina także prace przy mauzoleum w Niemili, upamiętniającym 145 zamordowanych Polaków. Były to działania podejmowane z potrzeby zachowania pamięci o ofiarach oraz z poczucia długu wobec przodków, którzy pochodzili z okolic Tarnopola i historycznego Podola.

To opowieść o ratowaniu zabytków, przywracaniu pamięci i zachowywaniu śladów polskości od Trzcinicy Wołowskiej po dawne Kresy.

Cała rozmowa na kanale gminy Wołów: https://www.youtube.com/watch?v=68J6ASIG-Vk

ki





eprasa.pl d11c2deee0

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Pierwsze dożynki już niebawem. Warzęgowo rozpocznie tegoroczne święto plonów w powiecie wołowskim

Dożynkowy sezon w powiecie wołowskim rozpocznie się już w przyszłym tygodniu. Jako pierwsi za tegoroczne plony podziękują mieszkańcy gminy Wołów – 29 sierpnia w Warzęgowie odbędą się Dożynki Gminne. Tydzień później święto plonów będzie obchodzone jednocześnie w Smogorzowie Wielkim i Żerkówku.

Dożynki pozostają jednym z najważniejszych wydarzeń w powiatowym kalendarzu. To czas podziękowania za tegoroczne plony, prezentacji wieńców i tradycyjnych obrzędów, ale również okazja do spotkania mieszkańców poszczególnych sołectw. W tym roku w powiecie wołowskim zaplanowano trzy gminne święta plonów.

Najpierw Warzęgowo

29 sierpnia w Warzęgowie odbędą się Dożynki Gminy Wołów. Uroczystości rozpoczną się od mszy świętej, po której zaplanowano tradycyjny korowód i ceremonię dożynkową. Nie zabraknie prezentacji wieńców, lokalnych występów oraz konkursu, w którym zmierzą się sołtysi.

Muzyczną część wydarzenia wypełnią Warzęgowianie, Kapela Henia z Podkarpacia oraz Ariana Dance. Wieczorem na scenie pojawi się Qinga, reprezentująca młodszą falę polskiej muzyki tanecznej, łączącej disco polo, pop i nowoczesne brzmienia. Całość zakończy zabawa taneczna z zespołem ATEST.

Tydzień później – dwa dożynkowe wydarzenia

5 września święto plonów odbędzie się jednocześnie w dwóch miejscowościach.

W Smogorzowie Wielkim, gdzie odbędą się Dożynki Gminy Wińsko, organizatorzy przygotowali tradycyjną część z mszą, ceremonią dożynkową, konkursami wieńców i koszy oraz turniejem sołectw. Na scenie zaprezentują się lokalne zespoły i grupy działające przy GOK.

Wieczorna część wydarzenia będzie miała bardziej rockowy charakter. Wystąpi Kebz, legnicki zespół grający hard rock i rock'n'roll, a następnie Farba – grupa z Gdyni kojarzona przede wszystkim z przebojem „Chcę tu zostać".

Tego samego dnia dożynkowe świętowanie rozpocznie się także w Żerkówku, gdzie spotkają się mieszkańcy gminy Brzeg Dolny. Po części religijnej i lokalnych występach wieczór będzie należał do muzyki tanecznej. Na scenie pojawią się Top Girls, Luka Rosi oraz Jorrgus, a po koncertach zaplanowano zabawę z DJ-em.

dz





eprasa.pl d11c2deee0



Willmann patrzy. I chyba jeszcze powróci

Pierwszy raz ruszyłam na poszukiwanie obrazów Michaela Willmanna w **2015 roku**. Pamiętam Warszawę, kolejne kościoły, drzwi, które otwierałam, i to samo pytanie: gdzie jest Willmann?

Kościół Wszystkich Świętych przy placu Grzybowskim, świątynie na Żoliborzu, warszawska katedra. Wchodziłam i szukałam obrazów, które kiedyś były częścią zupełnie innego miejsca, kościoła klasztornego cystersów w Lubiążu. W kościele Wszystkich Świętych w Warszawie odnalazłam **„Męczeństwo św. Macieja”**, namalowane pierwotnie właśnie dla Lubiąża. W katedrze św. Jana Chrzciciela - „Św. Jan Ewangelista na wyspie Patmos” i „Chrzest Chrystusa”, również pochodzące z lubiąskiego kościoła.

Nie zawsze łatwo było je odnaleźć. Czasem wisiały wysoko. Czasem w półmroku. Przytłoczone wnętrzem świątyni, niemal ukryte, jakby nie chciały opowiadać swojej historii przypadkowemu przechodniowi. Trzeba było podnieść głowę, zatrzymać się, przyjrzeć. Ale były. Przetrwały. Żyły.

I chyba właśnie wtedy Willmann zaczął chodzić za mną. Dziś, jedenaście lat później, znów stoję przed jego obrazami. Tym razem w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Przyszłam tu na spotkanie z dyrektorem muzeum, prof. Piotrem Oszczanowskim. Chciałam rozmawiać o dziełach Willmanna, o tym, gdzie dziś są, dlaczego opuściły Lubiąż i czy po tylu latach jest jeszcze sens pytać o ich powrót. Wychodzę z tej rozmowy z czymś więcej. Z nadzieją.

Bo okazuje się, że myśl o powrocie przynajmniej części dzieł do miejsca, dla którego powstały, nie jest tylko sentymentalnym marzeniem mieszkańców Lubiąża. Są ludzie, którzy dostrzegają wyjątkowość takiego pomysłu. Którzy widzą, że historia tych obrazów nie musi być historią definitywnie zakończoną.


Fot. Maciej Krysztofek

Michael Willmann, Autoportret, 1682. Artysta sportretował się w wieku około 50 lat. Obraz powstał w Lubiążu i dziś znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Patrzę na autoportret Willmanna. On również patrzy.

To spojrzenie jest trudne do pomylenia z jakimkolwiek innym. Przenikliwe, trochę nieufne, niezwykle żywe. Autoportret powstał około 1682 roku i pierwotnie znajdował się w pałacu opackim cystersów w Lubiążu. Dziś należy do kolekcji Muzeum Narodowego we Wrocławiu. I trudno oprzeć się wrażeniu, że Willmann bacznie obserwuje, co dzieje się z jego spuścizną.

W tym roku, 26 września, mija 396 lat od jego urodzenia. Michael Willmann przyszedł na świat w Królewcu w 1630 roku. Do Lubiąża przybył w XVII wieku i to właśnie tutaj powstała jego wielka pracownia. Tutaj pracował przez dziesięciolecia, tutaj stworzył dzieła, dzięki którym później nazwano go „śląskim Rembrandtem”, i tutaj zmarł 26 sierpnia 1706 roku, czyli dokładnie 320 lat temu.

Za cztery lata w 2030 roku przypadnie 400. rocznica jego urodzin.

To może być ważny moment. Dla Willmanna. Dla Lubiąża. I dla całego Dolnego Śląska.

Kiedy przed laty pisałam rozdział o nim do książki **„Lubiąż. Klasztor mrocznych tajemnic”**, przeczytałam dziesiątki publikacji i opracowań. Im więcej czytałam, tym bardziej miałam poczucie, że Willmann miał po prostu pecha.

Stworzył w Lubiążu jeden z najważniejszych warsztatów malarskich na Śląsku. Jego obrazy wypełniały ogromny kościół klasztorny. Malował płótna liczące po kilka metrów wysokości. Dla lubiąskiej świątyni stworzył dziesiątki dzieł.

A potem historia obeszła się z jego spuścizną bezlitośnie. Klasztor przechodził z rąk do rąk, wyposażenie zostało rozproszone, obrazy wywożono. Część trafiła do muzeów, część do kościołów. To, co kiedyś było jednym wielkim barokowym zamysłem, zostało podzielone pomiędzy wiele miejsc.

A przecież tych obrazów nie malowano po to, żeby oglądać je osobno. Powstawały dla konkretnego wnętrza, dla konkretnych ołtarzy, w konkretnym świetle. Dopiero kiedy człowiek stanie w ogromnym, pustym dziś kościele klasztornym w Lubiążu, zaczyna rozumieć skalę tej straty. I dopiero kiedy potem zobaczy te same obrazy w Warszawie czy Wrocławiu, zaczyna zadawać pytanie: a gdyby wróciły?

Stoję w Muzeum Narodowym i patrzę na kolejne płótna.

Nie trzeba być historykiem sztuki ani malarzem, żeby zobaczyć, że coś się na nich dzieje. Willmann nie maluje nieruchomych figur. Jego postacie skręcają się, wychylają, walczą, cierpią. Tkaniny falują. Światło przecina ciemność.

Z bliska niektóre pociągnięcia pędzla wydają się niemal niedbałe. Dopiero kiedy cofniemy się o kilka kroków, wszystko nagle układa się w całość. Ruch. Światło. Emocja.

Ten charakterystyczny gest malarza, który wiedział dokładnie, ile musi pokazać, a ile może zostawić naszej wyobraźni.

Ludzie przechodzą przez muzealną salę. Zatrzymują się przed obrazami. Czytają podpisy. Idą dalej. Ja też odchodzę. Ale po kilku krokach znowu się odwracam. Willmann patrzy. I chce się do niego wrócić.


Fot. Maciej Krysztofek

Michael Willmann, Ostatnia Wieczerza, 1661. Obraz pochodzi z kościoła klasztornego Cystersów w Lubiążu. Dziś można go oglądać w Muzeum Narodowym we Wrocławiu.


Fot. Archiwum Kuriera Gmin

Michael Willmann, Męczeństwo św. Tomasza, 1662. Obraz znajduje się dziś w kościele Wszystkich Świętych przy pl. Grzybowskim w Warszawie. Należy do cyklu Męczeństwa Apostołów, stworzonego na zamówienie cystersów dla kościoła klasztornego w Lubiążu. Po II wojnie światowej obrazy z tego cyklu trafiły do warszawskich świątyń.

Kilka lat temu Muzeum Narodowe we Wrocławiu nadało prezentacji przygotowanej w dawnym kościele cystersów w Lubiążu znamienny tytuł: „Willmann. Ja tu jeszcze powrócę!”

Pokaz został przygotowany w 2021 roku, dwa lata po otwarciu wielkiej wystawy „Willmann. Opus magnum” w Pawilonie Czterech Kopuł. Wtedy te słowa były tytułem wystawy.

Dzisiaj brzmią inaczej. Bo po rozmowie z dyrektorem Muzeum Narodowego we Wrocławiu zaczynam się zastanawiać, czy przypadkiem nie są zapowiedzią.

Ja tu jeszcze powrócę.

Marta Ringart-Orłowska

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury”

eprasa.pl d11c2deee0

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl



Lubiąż jak Amsterdam Rembrandta? Wielki plan dla Michaela Willmanna

26 sierpnia 2026 roku minie dokładnie 320 lat od śmierci Michaela Leopolda Willmanna, jednego z najwybitniejszych malarzy europejskiego baroku, który znaczną część swojego życia spędził w Lubiążu i właśnie tam stworzył wiele ze swoich najważniejszych dzieł. Za cztery lata, w 2030 roku, przypadnie kolejna wielka data, 400-lecie jego urodzin. Czy do tego czasu Lubiąż może odzyskać choć część dziedzictwa artysty? Czy w pocysterskim kompleksie jest miejsce na muzeum Willmanna? I czy obrazy wywiezione po wojnie do Warszawy powinny kiedyś wrócić do miejsca, dla którego zostały stworzone? Rozmawiamy z dr. hab. Piotrem Oszczanowskim, dyrektorem Muzeum Narodowego we Wrocławiu.


Fot. Fot. W. Rogowicz/materiał prasowy Muzeum Narodowego we Wrocławiu

Dr. hab. Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Marta Ringart-Orłowska: Zbliża się 320. rocznica śmierci Michaela Leopolda Willmanna, a w 2030 przypadnie 400. rocznica jego urodzin. Takie rocznice powinny być czymś więcej niż tylko przypomnieniem nazwiska wielkiego artysty.

Dr. hab. Piotr Oszczanowski: Chodzi przede wszystkim o odpowiedzialność za to wyjątkowe bogactwo i historię, którą wyrokami historii przejęliśmy i ocaliliśmy. A nie było łatwo. Ludzie, którzy przyjechali na te tereny po 1945 roku, walczyli o życie, przetrwanie, z traumatycznymi przeżyciami wojennymi, jednak potrafili w znacznym stopniu uratować to, co zastali. Nasze dzisiejsze działania są też przejawem szacunku dla nich. I wiem, że zabrzmi to patetycznie, ale mamy obowiązek przekazać to zachowane dziedzictwo kolejnym pokoleniom. Muzeum jest miejscem, które daje dziełom sztuki schronienie, ale jednocześnie miejscem, w którym o nich opowiadamy, stwarzamy im odpowiednie warunki obcowania z widzem. Kultura i sztuka, którą tutaj zastaliśmy, ma wszelkie znamiona europejskiej. I twórczość Michaela Leopolda Willmanna jest tego jednym z najlepszych przykładów.

- Muzeum Narodowe we Wrocławiu posiada dziś bardzo dużą kolekcję dzieł M. Willmanna.

- Tak. Dzisiaj w Muzeum Narodowym we Wrocławiu znajduje się największa część tej wyjątkowej spuścizny. Ale dochodzenie do tego stanu posiadania było procesem. Po wojnie dzieła śląskie znalazły się w różnych miejscach, między innymi w Warszawie, a później przez dziesięciolecia sukcesywnie wracały do Wrocławia. Jednak już od lat 70. XX wieku obrazy Willmanna systematycznie wracały do wrocławskiej kolekcji najpierw jako depozyty, a następnie przekazy. Dzisiaj wpisane są już do naszego inwentarza zbiorów. Część dzieł śląskiego Rembrandta znajduje się dzisiaj na naszych ekspozycjach stałych, część pokazujemy również w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu. Ale nadal pozostają liczne obrazy Willmanna przechowywane w naszych magazynach muzealnych. I właśnie to najbardziej boli. Mamy dzieła znakomite, a nie jesteśmy w stanie wszystkich pokazywać.

- Nie jesteśmy, bo przypomnijmy, że to dzieła o wielkich rozmiarach. Na przykład „Chrystus na krzyżu" z 1702 roku ma aż 255 × 153 cm, a „Święty Hieronim" - 206 × 122 cm. To właśnie ta skala była jednym z wyróżników twórczości Willmanna. Te obrazy funkcjonowały pierwotnie we wnętrzach opactwa w Lubiążu i dlatego wraca pomysł: wróćmy do Lubiąża?

- Oczywiście. Co stoi na przeszkodzie, żeby w przestrzeniach klasztoru stworzyć, chociażby na początek, jedną salę, w której moglibyśmy prezentować dzieła Willmanna? Pamiętajmy, że ten artysta w Lubiążu został pochowany. Nie mówię od razu o wielkim muzeum. Zacznijmy od czegoś mniejszego. Od pewnego rodzaju przyczółka. Dzisiaj w naszym muzeum nie mamy możliwości, aby Willmannowi dedykować wiele sal. Nie mamy takich warunków. A przecież to mu się bezwzględnie należy. Lubiąż taką możliwość daje.

- Ale w samym kościele klasztornym nie można obecnie, tak po prostu, zawiesić oryginalnych obrazów.

- I to trzeba powiedzieć bardzo wyraźnie. Nikt nie wejdzie do Lubiąża z tak wartościowymi dziełami sztuki, dopóki nie zostanie tam wykonana ogromna praca. Dzieła sztuki wymagają konkretnych warunków. Odpowiedniej temperatury, klimatyzacji, ochrony, monitoringu, właściwego natężenia światła. To nie wygląda tak, że bierzemy obraz i po prostu wieszamy go na ścianie. W przypadku klasztoru byłoby to jednak bez porównania łatwiejsze niż w kościele. Dlatego ciągle powtarzam: stwórzmy tam na początek choćby jedną odpowiednio przygotowaną przestrzeń.

- I to mogłoby uruchomić coś więcej?

- Właśnie tak. Taka niewielka enklawa muzealna dawałaby ogromną szansę całemu kompleksowi. Uwiarygadniałaby go. Pokazywałaby, że poważnie traktujemy to miejsce, że wiążemy z nim konkretne plany, że jesteśmy tam obecni, strzeżemy go i bierzemy za nie odpowiedzialność. Być może pojawiliby się później kolejni inwestorzy zainteresowani innymi częściami kompleksu. To mogłoby zadziałać jak przysłowiowa kula śnieżna. O to zabiegam. O tym ciągle mówię. Trzeba wysłać sygnał, że naprawdę zależy nam na Lubiążu, bo to jest miejsce absolutnie wyjątkowe.

- A co z obrazami Willmanna, które przed wojną znajdowały się w kościele klasztornym cystersów, a dzisiaj są w kościołach, w Warszawie?

- To zupełnie inna sytuacja. Proszę pamiętać, że po wojnie te dzieła zostały przeniesione w rzeczywistości niezwykle trudnej. Trzeba uczciwie powiedzieć, że w tamtym czasie było to również pewnego rodzaju ratowanie tych obrazów. Gdyby pozostały tutaj, nie wiemy, jak potoczyłyby się ich losy. Ale minęło już ponad 80 lat. I mamy prawo dzisiaj pytać, czy ten stan powinien trwać bez końca. Czy dzieło, które zostało stworzone dla określonego miejsca, nie powinno kiedyś do niego powrócić? Ja nie mam najmniejszych wątpliwości.

- Mówi Pan wprost: powinny wrócić do Lubiąża?

- Uważam, że trzeba rozpocząć taki proces i się do niego przygotować. Ale jednocześnie zaznaczam: to nie może nastąpić gwałtownie. Przez osiemdziesiąt lat te obrazy wpisały się również w historię warszawskich kościołów. Niektóre z nich stały się obiektami kultu. Ludzie przyzwyczaili się do ich obecności. To są kwestie niezwykle delikatne, wymagające ogromnych zabiegów dyplomatycznych. Dlatego trzeba krok po kroku oswajać z tą ideą, rozmawiać i edukować. Nie wierzę w rozwiązania narzucone odgórnie. Wierzę natomiast, że taka wytężona praca może doprowadzić do szczęśliwego końca.

- Próbkę tego, jak wyglądałyby te dzieła w Lubiążu, już mamy. W kościele klasztornym wiszą ich kopie.

- To był rezultat wielkiej wystawy „Willmann. Opus magnum" zorganizowanej przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu w 2019 roku. Wypożyczając z Warszawy obrazy Willmanna z cyklu „Męczeństwa Apostołów", musieliśmy pamiętać, że pełnią tam określone funkcje, często również kultowe. Dlatego

eprasa.pl d11c2deee0

wykonaliśmy ich kopie w skali niemal jeden do jednego, które na czas nieobecności oryginałów zajęły ich miejsce. Kiedy wystawa się skończyła, zgodnie z umową obrazy wróciły do warszawskich kościołów. Zostaliśmy z kopiami. I pomyślałem wtedy: możemy je zutylizować, ale przecież znacznie większy sens będzie miało przekazanie ich do Lubiąża i pokazanie dokładnie tam, gdzie znajdowały się oryginały. Tak też się stało. W dawnym kościele klasztornym zawisły reprodukcje dzieł namalowanych przez Willmanna właśnie dla tego miejsca. Muzeum przygotowało tam prezentację „Ja tu jeszcze powrócę! Willmann".

- Sam tytuł brzmi jak deklaracja.

- Bo taki właśnie miał być. „Ja tu jeszcze powrócę! Willmann". Ten tytuł jest mojego autorstwa. Bo jestem święcie przekonany, że te dzieła kiedyś tam powrócą. Proszę mi wierzyć. To jest kwestia czasu.

- W swoich wypowiedziach porównuje Pan problem Willmanna do dużo szerszej, światowej dyskusji o zwracaniu dzieł sztuki miejscom ich pochodzenia.

- Bo ten proces odbywa się dzisiaj na całym świecie. Zadajemy sobie pytania o spuściznę kolonialną, o dzieła zabrane z podbitych terenów, o zabytki znajdujące się dzisiaj w Berlinie, Londynie czy Paryżu i w licznych muzeach amerykańskich. Mówimy o bezcennych brązach z Beninu, o rzeźbach pochodzących z Pergamonu i Partenonu, o słynnym kamieniu z Rosetty, o diamencie Koh-i-noor i o wielu innych przypadkach. Coraz częściej takie obiekty zaczynają wracać. Oczywiście zawsze pojawia się pytanie: czy tam, gdzie wracają, będą bezpieczne? I jest to pytanie całkowicie uzasadnione. Prawo moralne jest jednak po stronie pierwotnych, prawowitych właścicieli.

- W przypadku Lubiąża właśnie kwestia bezpieczeństwa jest dzisiaj podstawową przeszkodą?

- Tak. I dlatego nie możemy mówić: oddajcie nam obrazy, a dopiero później będziemy zastanawiali się, co z nimi zrobić. Najpierw musimy przygotować miejsce. Co ja zrobię z odzyskanym dziełem, jeżeli nie będę miał gdzie go bezpiecznie wyeksponować? Dlatego tak istotne jest stworzenie tego pierwszego elementu muzealnego w Lubiążu.

- Dlaczego właściwie właśnie tam powinno powstać miejsce poświęcone Willmannowi?



Fot. Maciej Kryształek

W dawnym kościele klasztornym w Lubiążu zawisły reprodukcje dzieł namalowanych przez Willmanna. Muzeum przygotowało tam prezentację „Ja tu jeszcze powrócę! Willmann".

- A gdzie, jeśli nie tam? Popatrzmy na Europę. Czy wyobrażamy sobie Amsterdam bez miejsc przypominających Rembrandta? Antwerpię bez Rubensa? Figueres bez Salvadora Dalego? A my mamy Lubiąż. Miejsce, w którym Willmann żył i tworzył. Miejsce nadal przesiąknięte jego obecnością. Co stoi na przeszkodzie, żeby oddać temu artyście to, co mu się rzeczywiście należy? To artysta, który do dzisiaj nas zdumiewa, zaskakuje i fascynuje.

- Muzeum Narodowe bardzo konsekwentnie do niego wraca.

- Bo Willmann tworzy swoiste DNA naszego muzeum. Bez Willmanna ono nie miałoby tego charakteru. Była wielka wystawa „Willmann. Opus magnum", otwarta w grudniu 2019 roku w Pawilonie Czterech Kopuł, później kolejne prezentacje jego twórczości. W następnych latach muzeum kontynuowało działania związane z artystą, a w 2026 roku pozyskało do zbiorów kolejne rzadkie ryciny i wyjątkowej klasy jego rysunek. To jest świadomy upór i konsekwencja. Chcemy zrobić wszystko, aby Willmann był obecny w naszej świadomości, a przede wszystkim dostępny dla publiczności.

- Czy możliwe jest jeszcze odkrycie nieznanych lub zaginionych dzieł Willmanna?

- Mogę panią zapewnić: nie wszystko odkryliśmy. Ta ziemia przeżyła po wojnie ogromne zawirowania. Dzieła sztuki były przemieszczane, ukrywane, kradzione. Ciągle „odkrywamy" tę ziemię. Ona skrywa jeszcze bezmiar tajemnic. Sam przeżyłem wielokrotnie sytuacje, kiedy dzieło uznawane za zaginione znajdowało się po latach niemal przypadkiem. Takie rzeczy się zdarzają. Także w przypadku Willmanna jestem przekonany, że jeszcze niejedna niespodzianka przed nami.

- Skala jego dorobku też daje taką nadzieję.

- Oczywiście. Był artystą niezwykle pracowitym, doskonale zorganizowanym, skutecznym i sprawnym. A przede wszystkim był za życia artystą pożądanym. Można powiedzieć, że pod drzwiami jego pracowni w Lubiążu ustawiała się kolejka zamawiających. Stąd jego dzieła znajdują się dzisiaj w tak wielu miejscach. Muzeum szacuje, że w jego pracowni powstało około 400 obrazów, a ponadto był autorem także cennych polichromii, rysunków i grafik. Najwięcej prac wykonał właśnie dla klasztoru cysterskiego w Lubiążu. Tam mieszkał, tam miał swoją pracownię malarską i tam dopełnił swojego żywota.

- A ile są warte jego obrazy? Można je w ogóle wycenić?

- To pytanie bardzo często się pojawia. I odpowiadam zawsze: one są bezcenne. Oczywiście, kiedy wypożyczamy dzieło na jakąś wystawę w kraju lub zagranicą, musimy je ubezpieczyć. Wtedy musimy podać jakąś kwotę. Ale jest to tylko zabieg techniczny. W przypadku dzieła malarskiego czy rysunku mamy do czynienia z kreacjami jednostkowymi. Jeżeli taki obiekt stracimy, nie można go odtworzyć. Nie interesuje mnie więc nakręcanie jakichkolwiek baniek cenowych i określanie: ten obraz jest wart tyle, a inny tyle. Ich rzeczywista wartość jest nie do oszacowania.

- Powiedział Pan podczas naszej rozmowy coś jeszcze: że właśnie w epoce sztucznej inteligencji oryginał może stać się dla człowieka ważniejszy niż kiedykolwiek.

- Bardzo w to wierzę. Znajdujemy się dzisiaj w szczególnym momencie. Jesteśmy świadkami niezwykłego postępu technologicznego, coraz częściej wykorzystujemy sztuczną inteligencję, także możliwość wykonywania doskonałych kopii, reprodukcji 3D. Ale właśnie dlatego swoistym ratunkiem jest oryginał. To, co może ocalić człowieczeństwo, to odwieczna potrzeba obcowania z prawdą, historią i autentycznością dzieła sztuki. W obrazie pozostaje koncept artysty, jego pomysł, wysiłek intelektualny i fizyczny, talent. Tego nie można powtórzyć. Każda kopia pozostanie tylko namiastką. I właśnie obowiązkiem muzeum jest strzec oryginału, czynić wszelkie możliwe starania, aby go nie utracić, aby „służył" także tym, którzy przyjdą po nas.

- Za chwilę, 26 sierpnia, minie 320 lat od śmierci Willmanna. Muzeum chce tę datę wykorzystać?

- Rocznica jest dla nas pretekstem, żeby pokazać również dzieła znajdujące się w magazynach Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Są tam obrazy Willmanna bardzo ciekawe, których na co dzień publiczność nie ogląda. Chcemy przygotować specjalny, choć bardzo krótki ich pokaz dla członków Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Narodowego we Wrocławiu. To również potwierdza, jak ważny jest pomysł stworzenia miejsca, w którym większa część tej spuścizny mogłaby być prezentowana. Takie są też oczekiwania społeczne, takie jest zainteresowanie twórczością tego najwybitniejszego artysty doby baroku na Śląsku.

- Ale podczas naszej rozmowy wskazuje Pan jeszcze jedną datę. Rok 2030. Dlaczego jest tak ważny?

- Bo w 2030 roku minie 400 lat od urodzin Michaela Willmanna. I mamy bardzo mało czasu. W 1930 roku we wrocławskim Muzeum Sztuk Pięknych odbyła się jubileuszowa wystawa poświęcona Willmannowi – wtedy przypadało **300-lecie jego urodzin**. Z wystawą tą związany był ówczesny dyrektor muzeum dr Erich Wiese oraz jej kurator dr Ernst Kloss. W zbiorach archiwalnych Muzeum Narodowego we Wrocławiu zachował się bogaty materiał dokumentacyjny związany z organizacją tej wystawy. Po niej także pozostała wspaniała publikacja z 1934 roku. A teraz zostały nam niespełna cztery lata do kolejnej wielkiej rocznicy.

- Co powinno wydarzyć się do 2030 roku?

- Marzę o tym i wierzę, że właśnie do 2030 roku uda nam się zrobić w Lubiążu coś konkretnego. Nie musi to być od razu ogromna prezentacja dzieł Willmanna, raczej swoisty „sampel" tego, co może będzie nam dane oglądać w tym wyjątkowym miejscu w odleglejszej przyszłości. Stwórzmy niewielki przyczółek. Miejsce muzealne. Salę. Przestrzeń, w której będzie można bezpiecznie pokazać dzieła Willmanna. To byłby sygnał. Dla państwa, dla inwestorów, dla turystów, dla całego regionu. Pokazalibyśmy, że potrafimy wykorzystać ten jedyny w swoim rodzaju atut, który mamy. I że potrafimy powrócić z Willmannem do miejsca, w którym on przecież ciągle jest obecny.

Marta Ringart-Orłowska

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury"

eprasa.pl d11c2deee0

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO



SONDA: **Willmann, klasztor i niezwykła historia. Co myślą mieszkańcy?**

Opactwo w Lubiążu to jeden z najważniejszych zabytków Dolnego Śląska, a jego historia nierozerwalnie związana jest z Michaelem Willmannem – wybitnym malarzem epoki baroku, nazywanym „śląskim Rembrandtem". To właśnie w Lubiążu powstała część jego najważniejszych dzieł, które przez lata zdobiły wnętrza klasztoru. Zapytaliśmy mieszkańców, czy odwiedzali opactwo, co najbardziej zapadło im w pamięć i czy chcieliby ponownie zobaczyć dzieła Willmanna w ich historycznym miejscu.



Natalia - Byłam w klasztorze w Lubiążu. Kiedyś go zwiedzałam, ale było to już jakiś czas temu. Pamiętam, że zrobiła na mnie ogromne wrażenie, szczególnie historia dzieł Willmanna. Nie pamiętam już dokładnie wszystkich szczegółów, ale same obrazy i wnętrza klasztoru naprawdę zapadły mi w pamięć.

Aleksander - Klasztor w Lubiążu to bez wątpienia najważniejszy zabytek naszej okolicy – prawdziwy triumf architektury sakralnej. To miejsce pełne tajemnic, historii i niezwykłego klimatu, które wciąż rozpalają wyobraźnię. Ma też niemal



nieograniczony potencjał do organizowania wydarzeń, które mogą przyciągać ludzi i jednocześnie pomóc w jego ochronie, utrzymaniu oraz sprawić, by klasztor nigdy nie popadł w zapomnienie.



Jakub - Z zawodu jestem kierowcą. Nazwisko Willmanna od razu skojarzyło mi się z jedną z ulic w Lubiążu. Klasztoru jeszcze dobrze nie zwiedziłem, ale widziałem na zdjęciach, że dzieła tego artysty robią wrażenie. Chciałbym zobaczyć je również na żywo. Klasztor już kilka razy podziwiałem, ale z zewnątrz.



Katarzyna - W klasztorze w Lubiążu byłam i zwiedzałam go. Bardzo mi się podobało. Wiem też, że w Lubiążu znajduje się długa ulica nazwana imieniem Willmanna.



Julia - W Lubiążu byłam, ale samego klasztoru nie udało mi się jeszcze zwiedzić od środka. Z zewnątrz robi ogromne wrażenie. Wiem, że cały kompleks z lotu ptaka przypomina cyfrę 9. Mam też nadzieję, że część obrazów Willmanna, które pierwotnie znajdowały się w klasztorze, kiedyś do niego wróci i będzie można podziwiać je w ich dawnym miejscu. **Dagmara Zielińska**

PRZEWODNIK CZĘŚĆ 5

Z Lubiąża do muzeum. Tu zobaczysz oryginalne dzieła z klasztoru

Lubiąż to miejsce, z którym Michael Willmann związał znaczną część swojego życia i twórczości. Ale żeby zobaczyć wiele jego oryginalnych dzieł, trzeba dziś opuścić mury dawnego opactwa. Tym razem proponujemy więc krótką wyprawę do **Muzeum Narodowego we Wrocławiu**, gdzie można zobaczyć obrazy Willmanna związane z Lubiążem i poznać jego twórczość z zupełnie innej perspektywy.



zdj: Maciej Krysztofek

W Muzeum można zobaczyć Willmanna nie jako autora jednego obrazu, ale jako twórcę rozbudowanego świata barokowego malarstwa. Duże płótna, portrety, sceny religijne i pejzaże pokazują skalę jego talentu oraz znaczenie warsztatu działającego przy opactwie w Lubiążu.



zdj: Maciej Krysztofek

Michael Willmann, „Aaron", 1681 r. Obraz powstał w Lubiążu dla kościoła klasztornego Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Namalowany olejem na desce świerkowej, ma imponujące wymiary ok. 220 × 118 cm. Dziś znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu.



zdj: Maciej Krysztofek

Wielkie kompozycje Willmanna warto oglądać także z bliska. Zwierzęta, rośliny, przedmioty i elementy stroju nie są przypadkowym dodatkiem. To właśnie takie szczegóły sprawiają, że obrazy żyją także poza główną sceną. Warto podejść bliżej i poszukać ich samemu.



zdj: Maciej Krysztofek

Dzieła Michaela Willmanna w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Po lewej „Chrystus przy kolumnie" (ok. 1701), po prawej „Męczeństwo św. Barbary" (ok. 1682). Oba obrazy są związane z klasztorem Cystersów w Lubiążu.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury"

eprasa.pl d11c2deee0

Krzydlina Mała pokazała, jak działa razem. Sport, lokalne smaki i powody do dumy

Krzydlina Mała w sobotę tętniła życiem. Dzień z Odnową Wsi zgromadził mieszkańców i gości, którzy wspólnie spędzili popołudnie i wieczór. Był sport, lokalne jedzenie, zabytkowe traktory, atrakcje dla dzieci, a przede wszystkim dużo rozmów i integracji. Wydarzenie stało się również okazją do podkreślenia tego, jak wiele mieszkańcy miejscowości potrafią zrobić wspólnymi siłami.











Po uroczystej Mszy Świętej w kościele św. Michała Archanioła rozpoczęła się biesiada za świetlicą wiejską. Jednym z pierwszych punktów programu był mecz Krzydlina Mała kontra Krzydlina Wielka. Na miejscu można było również zobaczyć zabytkowe traktory, skorzystać z przygotowanych atrakcji dla dzieci czy spróbować lokalnych specjałów.

O jedzenie zadbało Koło Gospodyń Wiejskich w Krzydlinie Małej. Na stołach pojawiły się m.in. domowe ciasta, świeżo pieczony karp, własnoręcznie lepione pierogi, pajda chleba ze smalcem i ogórkiem oraz kiełbasa z grilla. Nie zabrakło też strażaków z OSP Krzydlina Mała oraz punktu związanego z profilaktyką zdrowotną.

Dla mieszkańców był to jednak nie tylko dzień zabawy. Podczas wydarzenia wielokrotnie podkreślano, że siłą Krzydliny Małej jest przede wszystkim jej społeczność.

– **Jest nas dużo, słoneczko wyszło, mecz Krzydlina Mała z Wielką już jest rozpoczęty, cieszę się bardzo** – mówiła sołtys Krzydliny Małej Agnieszka Bielska. Dziękowała również burmistrzowi Wołowa i staroście za współpracę. Jak podkreślała, przed miejscowością wciąż jest wiele pracy.

– **Jeszcze mamy dużo do zrobienia w Krzydlinie, nie ukrywam, ale myślę, że z takim wsparciem nam się uda. Oczywiście mieszkańców mamy bardzo zaangażowanych, są zawsze zwarci i gotowi. Myślę, że Krzydlina jeszcze bardziej się rozwinie** – mówiła sołtys.

Mieszkańcy mają też konkretny powód do dumy. Krzydlina Mała zajęła **II miejsce w konkursie „Najpiękniejsza Wieś Dolnośląska”**.











– **Nie zwalniamy tempa. Za dwa lata postaramy się o I miejsce** – zapowiedziała Agnieszka Bielska.

Zaangażowanie mieszkańców doceniał również burmistrz Wołowa Dariusz Chmura.

– **Bardzo się cieszę, że bardzo dobrze współpracujecie między sobą, bo to jest ważne. Cała społeczność Krzydliny Małej współpracuje** – mówił burmistrz. Podziękował mieszkańcom także za pomoc podczas powodzi, podkreślając ich zaangażowanie w trudnym czasie.

Podczas spotkania wspomniano również o awansie mł. kpt. Jakuba Jarmuszczaka, który objął stanowisko dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Wołowie. Informację mieszkańcy przyjęli brawami. Burmistrz zwrócił uwagę także na skuteczność mieszkańców w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.

– **Chcę wam pogratulować tego, jak dużo pieniędzy pozyskujecie z zewnątrz. Gmina oczywiście zawsze będzie wspierać i doceniać to, co robicie. Fantastycznie u was jest. Wszystko tutaj macie** – mówił Dariusz Chmura.

Podobnie o Krzydlinie Małej wypowiadał się starosta wołowski Jan Janas.

– **Muszę wam powiedzieć, że aż miło tutaj do was przyjeżdżać, ciepło na sercu. Angażujecie się, kochacie to miejsce i widzicie siebie w tym miejscu, w waszym życiu** – mówił starosta.

Dzień z Odnową Wsi pokazał więc nie tylko lokalne smaki i możliwości spędzenia wolnego czasu. Był przede wszystkim obrazem miejscowości, w której mieszkańcy chcą działać razem i mają ambicje, by Krzydlina Mała rozwijała się jeszcze bardziej.

Wieczorem sportową i biesiadną część wydarzenia zastąpiła zabawa taneczna z DJ-em Dawidem.

dz

eprasa.pl d11c2deee0

„Chcemy, żeby mieszkańcy odkryli historię miejsca, w którym żyją”

Wołowska biblioteka otrzymała niemal 50 tysięcy złotych dofinansowania z programu „Patriotyzm Jutra” Muzeum Historii Polski na realizację projektu popularyzującego lokalną historię – „Piastowski Wołów – odkrywanie historii miejsca”. O tym, dlaczego warto przypominać piastowską historię miasta i co czeka mieszkańców w najbliższych miesiącach, rozmawiamy z Rafałem Zającem, dyrektorem biblioteki.



-Skąd pomysł na projekt „Piastowski Wołów – odkrywanie historii miejsca”?

-Przede wszystkim z przekonania, że mamy w gminie Wołów niezwykle ciekawą historię, której nie jesteśmy w pełni świadomi, przez co nie potrafimy również w pełni wykorzystać jej potencjału, także turystycznego. Piastowskie dziedzictwo jest dosłownie zapisane w przestrzeni miasta, w zamku, układzie ulic, pozostałościach murów obronnych i miejscach związanych z kolejnymi książętami śląskimi oraz wzniosłymi, niezwykłymi, a czasem wręcz mrożącymi krew w żyłach historiami.

Nie sposób nie wspomnieć także o Lubiążu, który zyskał dodatkową, ogromną rozpoznawalność dzięki kultowemu już serialowi „1670”. W wielu ujęciach wnętrza lubiąskiego kompleksu stają się niemal osobnym bohaterem opowieści. To świetnie pokazuje, jaki potencjał drzemie w dobrze opowiedzianej historii i odpowiednio pokazanym miejscu.

Ciekawym zbiegiem dat jest również to, że rok 1670 przypada niemal na schyłek wielowiekowej historii dynastii Piastów, której pierwszym historycznie poświadczonym władcą był Mieszko I. Zaledwie pięć lat później, w 1675 roku, zmarł książę legnicko-brzesko-wołowski Jerzy Wilhelm – ostatni męski przedstawiciel dynastii Piastów. Chcemy sprawić, żeby mieszkańcy zaczęli patrzeć na te dobrze znane miejsca trochę inaczej i odkrywali, co wydarzyło się tutaj kilkaset lat temu.

- Dlaczego akurat historia Piastów Śląskich?

- Bo jest jednym z fundamentów historii Wołowa. To nie jest temat wymyślony na potrzeby projektu. Wołów przez stulecia funkcjonował w świecie śląskich księstw piastowskich, był siedzibą książęcą, a decyzje podejmowane przez kolejnych władców wpływały na rozwój miasta. Co ważne, ta historia łączy nas właśnie z Lubiążem, który jest jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym, miejsc związanych z początkami śląskiej linii Piastów.

Wydarzenia i historie, które chcemy przybliżyć, mają nadać naszej przestrzeni nowy, dla wielu mieszkańców nieznany sens. Chcemy wypełnić ulice starówki opowieściami, a architekturze przywrócić jej głębsze znaczenie i za jej pomocą pokazywać codzienność minionych wieków. Wymieszamy wielką politykę z przestępstwami, wzniosłymi ideami i historiami codziennego życia. To nie ma być wykład naukowy. To ma być zbiór wielu ciekawych opowieści, które mają swoje twarze, imiona i niepowtarzalny charakter.

- Projekt ma jednak dotyczyć nie tylko historii, ale także lokalnej tożsamości.

- Co tak naprawdę określa tożsamość mieszkańców gminy Wołów? Wspólne doświadczenia i przeżycia, lokalne opowieści i legendy, ale również otaczająca nas przestrzeń. Żeby jednak mogła ona budować naszą tożsamość, musimy być świadomi jej znaczenia. To dla nas bardzo ważne. Dolny Śląsk jest regionem o specyficznej historii. Po II wojnie światowej nastąpiła tutaj ogromna wymiana ludności. Wielu z nas jest potomkami rodzin, które

HISTORIA WIELKIEJ DYNASTII ZAPISANA W PRZESTRZENI MIASTA

Piastowski Wołów

Historyczne centrum z oryginalnym układem z okresu lokacji w średniowieczu, zamek książęcy, duże fragmenty murów obronnych, fara pw. św. Wawrzyńca, zabytkowy budynek sądu i relikty browaru książęcego – nad Wołowem wciąż unosi się duch Piastów, pierwszej historycznej polskiej dynastii panującej. Założyli to miasto, uczynili jedną ze swych stolic i od czasów reformacji pilnowali wolności religijnej mieszkańców aż do wygaśnięcia swej śląskiej linii w XVII w.

Wołów należy do szczególnych miejsce na mapie piastowskiego dziedzictwa Dolnego Śląska również z powodu pobliskiego Lubiąża, w którym Piastowie ufundowali opactwo cystersów na Śląsku i odpowiednio uposażyli, by po wsze czasy zanoszono modły za dusze pochowanych w nich przedstawicieli ich rodu. Spoczęło ich tu kilkunastu (w tym założyciel Wołowa), stąd Lubiąż określany jest mianem śląskiego Wawelu.

Owalny układ centrum Wołowa i szachownica ulic zdradza od razu jego średniowieczne DNA. Przestrzeń jest namacalnym świadkiem średniowiecznej przeszłości tego miasta. Ziemia wołowska wraz z resztą Śląska znalazła się w obrębie państwa Piastów prawdopodobnie około 990 roku, a po podziale monarchii Bolesława Krzywoustego w 1138 r. weszła w skład dziedzictwa Władysława Wygnańca i jego potomków. Około 1285 r. Przemko Ścinawski, przedstawiciel Piastów głogowskich, dokonał lokacji Wołowa na prawie magdeburskim, z czym wiązały się charakterystyczne dla miasta średniowiecznego zasady organizacyjne i rozplanowanie przestrzenne. Wołów jest do dziś, mimo zniszczeń dokonanych pod koniec II wojny światowej, niemal podręcznikowym przykładem historycznego ośrodka miejskiego o czytelnej strukturze średniowiecznej. Historyczne centrum Wołowa w obrębie murów wraz z reliktami fosy i XIV- i XV-wiecznych murów miejskich (średniowieczny Wołów był zatem miastem zamkniętym w obrębie fortyfikacji) podlega ochronie konserwatorskiej.

Piastowskie DNA Wołowa

Dzieje Wołowa splatają się zatem ściśle z historią Piastów śląskich. W 1. połowie XIV w. znalazł się w księstwie oleśnickim rządzonym przez Konrada I i jego następców. Piastowie oleśniccy władali miastem do końca XV w. Był to okres kształtowania się władz miejskich, rozwoju rzemiosła i handlu, ale również czas, gdy miasto musiało reagować na wydarzenia wykraczające daleko poza jego mury – jak wojny husyckie i walka Macieja



Korwina z Władysławem Jagiellończykiem o koronę czeską. Niemym świadkiem tych wydarzeń jest zamek wołowski, którego początki sięgają średniowiecza. Wraz z historycznym układem miasta, murami, ratuszem i kościołami tworzy jednolitą historyczną przestrzeń, ilustrującą skomplikowane i zarazem fascynujące dzieje Dolnego Śląska. Piastowska historia jest wpisana w strukturę miasta.

Hołd pruski – inicjatywa wołowskiego księcia

Historia książąt związanych z Wołowem pokazuje, jak mylące może być określenie „historia lokalna”. Decyzje podejmowane przez władców tych ziem niejednokrotnie wpisywały ich w wydarzenia o znaczeniu ogólnopolskim i europejskim. Fryderyk II legnicki, pod władzę którego Wołów przeszedł w 1523 r., zaledwie dwa lata później uczestniczył w wydarzeniach prowadzących do jednego z najbardziej symbolicznych momentów w dziejach Polski - hołdu pruskiego. 8 kwietnia 1525 r. w Krakowie wystąpił jako pośrednik przy zawarciu traktatu pomiędzy królem Polski Zygmuntem I Starym, a wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego

eprasa.pl d11c2deee0

przybyły z Kresów czy innych regionów Polski. Oznacza to, że przez dziesięciolecia musieliśmy na nowo budować więź z miejscem, w którym żyjemy. Poznawanie historii Wołowa nie oznacza rezygnacji z pamięci o historii naszych rodzin. Wręcz przeciwnie. Chodzi o dołożenie kolejnej warstwy naszej tożsamości – świadomości, że dzisiaj jesteśmy gospodarzami miejsca posiadającego historię sięgającą wielu stuleci.

Przez dziesięciolecia pokutowało uproszczone przeświadczenie, że są to po prostu „niemieckie tereny" i „niemiecka historia". Tymczasem historia Dolnego Śląska jest znacznie bardziej złożona. O bezpośredniej przynależności państwowej Wołowa do Prus, a później Niemiec, możemy mówić od XVIII wieku do 1945 roku. Wcześniej przez całe stulecia ziemiami tymi władali między innymi Piastowie Śląscy, funkcjonujący w zmieniającym się porządku politycznym Europy Środkowej.

Śląsk był przez wieki przestrzenią spotkania różnych języków, kultur i tożsamości. Także w Wołowie można znaleźć ślady tej wielokulturowej przeszłości. Nawet na dawnym cmentarzu przy ul. Parkowej zachowały się nazwiska o polskim czy szerzej słowiańskim brzmieniu. Nie przesądzają one oczywiście same w sobie o narodowej tożsamości pochowanych osób, ale dobrze pokazują, jak skomplikowana i niejednoznaczna była historia mieszkańców tej ziemi.

- Co konkretnie wydarzy się w ramach projektu?

- Przygotowaliśmy cały cykl działań. Odbędą się spacery historyczne po Wołowie z Janem Żakiem, warsztaty historyczne i spotkania prowadzone przez Marka Perzyńskiego, a także wyjazdy do Pocysterskiego Zespołu Pałacowo-Klasztornego w Lubiążu, podczas których spróbujemy spojrzeć na historię tego obiektu z nieco innej, bardziej lokalnej perspektywy.

Będzie również gra miejska „Śladami księstwa wołowskiego", dzięki której historię będzie można poznawać poprzez zabawę i bezpośrednie odkrywanie przestrzeni miasta.

- Czy po zakończeniu wydarzeń coś po projekcie pozostanie?

- I to jest dla mnie szczególnie istotne. Nie chcemy, żeby był to projekt, który kończy się wraz z ostatnim spotkaniem. Powstanie „Piastowski Wołów – przewodnik historyczny", ulotka z trasą historyczną oraz platforma internetowa z interaktywną mapą miejsc związanych z historią Piastów Śląskich. Chcemy stworzyć podstawę, którą będzie można później rozwijać o kolejne miejsca, historie i materiały.

- Czyli projekt ma także potencjał turystyczny?

- Zdecydowanie. Wołów i Lubiąż znajdują się bardzo blisko siebie i mogą wspólnie opowiadać niezwykle atrakcyjną historię. Lubiąż prowadzi nas do początków śląskiej gałęzi Piastów, natomiast Wołów pokazuje kolejne stulecia ich obecności na Dolnym Śląsku. Jeżeli uda się połączyć zabytki, historię, trasę zwiedzania, mapę internetową i dobrą narrację, może to być początek znacznie szerszej oferty turystyki historycznej.

Projekt „Piastowski Wołów – odkrywanie historii miejsca" został dofinansowany ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu dotacyjnego „Patriotyzm Jutra" – edycja 2026.

mr

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
MUZEUM HISTORII POLSKI
PATRIOTYZM JUTRA
DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MUZEUM HISTORII POLSKI W WARSZAWIE W RAMACH PROGRAMU „PATRIOTYZM JUTRA"

– Albrechtem Hohenzollernem. Porozumienie to otworzyło drogę do sekularyzacji państwa zakonnego i złożenia przez Albrechta hołdu królowi polskiemu 10 kwietnia 1525 r. Tak więc władca Wołowa uczestniczył w procesie politycznym, którego finał znamy dziś z jednego z najbardziej rozpoznawalnych obrazów Jana Matejki – „Hołdu Pruskiego". Hitlerowcy poszukiwali tego dzieła przez całą okupację, aby go zniszczyć.

Reformacja która zmieniła Wołów

Fryderyk II łączy historię Wołowa również z innym wielkim procesem XVI w. – reformacją, która ogarniała Europę i wykroczyła daleko poza spory teologiczne. Nowy ruch religijny zmienił politykę, kulturę, szkolnictwo i stosunki społeczne całych państw. Wołów stał się szybko częścią tych przemian po przejęciu miasta przez Fryderyka II w 1523 r. Większość mieszkańców Wołowa i utworzonego wówczas księstwa wołowskiego przeszła na protestantyzm, co dobrze ilustruje zasadę „Czyja władza, tego religia". Konsekwencje podziałów wyznaniowych stały się szczególnie dramatyczne w XVII w. Wojna 30-letnia przyniosła Wołowowi katastrofę. Miasto kilkukrotnie przechodziło z rąk do rąk, było oblegane i ostrzeliwane, znacznie zniszczone. Wołów trwał jednak nadal przy protestantyzmie, Piastowie byli gwarantami wolności religijnej, czego nie mógł zmienić nawet cesarz.

W 2. połowie XVII w. szczególne znaczenie dla miasta miały rządy księcia Christiana, który stał się sukcesorem dziedzictwa wołowskiego w 1654 r. Miasto zawdzięczało mu m.in. nowy coroczny targ oraz decyzję o odnowieniu książęcego zamku. Jednym z najważniejszych atutów księstwa legnicko-brzesko-wołowskiego była właśnie ciągłość piastowskiej dynastii. Jej kres nastąpił w 1675 r. wraz ze śmiercią Jerzego Wilhelma, ostatniego męskiego przedstawiciela Piastów Śląskich. Dla Wołowa oznaczało to katastrofę m.in. w obszarze religijnym – miasto straciło oparcie, ster rządów przejął cesarz, co oznaczało działania kontrreformacyjne. Obrazuje to m.in. powstanie drugiego kościoła w mieście – pw. św. Karola Boromeusza

Lubiąż - śląski Wawel

Opowiadając o piastowskim rodowodzie Wołowa, nie sposób pominąć oddalonego zaledwie kilkanaście kilometrów Lubiąża. W 1163 r. przybyli do Lubiąża pierwsi cystersi, a w 1175 r. Bolesław I Wysoki - syn Władysława Wygnańca i twórca śląskiej linii Piastów - wystawił dokument fundacyjny klasztoru. Książę został pochowany w lubiąskim kościele klasztornym w 1201 r. Lubiąż stał się również później miejscem pamięci dynastii, co cystersi akcentowali, przydając sobie prawo depozytariuszy Piastów śląskich. Kościół klasztorny pełnił wszak funkcję mauzoleum Piastów śląskich, przy nim powstała Kaplica Książęca, a klasztor – jako właściciel wielkich obszarów ziemskich – kontynuował misję cywilizacyjną Piastów. Reasumując, Lubiąż – jako miejsce prowadzące do początków śląskiej gałęzi Piastów oraz Wołów - miasto pokazujące kolejne stulecia ich politycznej, społecznej i kulturowej obecności na Dolnym Śląsku – są zatem dwoma rozdziałami tej samej opowieści. I Wołów, i Lubiąż jako miejsca charakteryzujące się ciągłością historyczną i autentycznością mają ogromny potencjał turystyczny.

Artykuł powstał w ramach projektu „Piastowski Wołów – odkrywanie historii miejsca".

Marek Perzyński

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
MUZEUM HISTORII POLSKI
PATRIOTYZM JUTRA
DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MUZEUM HISTORII POLSKI W WARSZAWIE W RAMACH PROGRAMU „PATRIOTYZM JUTRA"

Dolnobrzescy Piłsudczycy na XV Pielgrzymce na Jasnej Górze



W czwartek, 20 sierpnia 2026 roku, dolnobrzescy Piłsudczycy w siedmioosobowym składzie uczestniczyli w dorocznej, ogólnokrajowej, XV Pielgrzymce Piłsudczyków na Jasną Górę.

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia wiązanek kwiatów w Kaplicy Pamięci Narodu oraz powitania uczestników Pielgrzymki.

Następnie na Jasnogórskich Wałach odbyła się uroczystość wręczenia sztandarów Związku Piłsudczyków dla dwóch Okręgów Związku – **Sudety Wałbrzych** oraz **Cudu nad Wisłą**. Wyróżniającym się i zasłużonym członkom Związku wręczono również odznaczenia oraz awanse.

Na schodach przy Pomniku św. Jana Pawła II uczestnicy Pielgrzymki ustawili się do pamiątkowej fotografii.

O godzinie 13:30 w Kaplicy Cudownego Obrazu odbyła się uroczysta Msza Święta z licznym udziałem duchowieństwa, w tym kapelanów Związku, Piłsudczyków oraz pielgrzymów, którzy przybyli na Jasną Górę, aby pokłonić się Matce Bożej.

O godzinie 21:00 Piłsudczycy uczestniczyli w Apelu Jasnogórskim.

XV Pielgrzymka Związku Piłsudczyków przeszła do historii jako kolejne ważne spotkanie członków Związku, poświęcone pamięci i tradycji związanej z postacią Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W imieniu wszystkich Piłsudczyków dziękuję Dariuszowi Chmurze, burmistrzowi Wołowa za pomoc w organizacji przejazdu naszej delegacji.

Prezes Oddziału ODRA Brzeg Dolny, kapitan Związku Władysław Boczar

eprasa.pl d11c2deee0



DIABELSKIE CIĘŻARY

ROKITA BRZEG DOLNY



ROKITA BRZEG DOLNY
- Błysk Kuźniczysko 1-0 (0-0)
Bramka: D. Chylak (67');
Czerwona kartka: M. Wróbel (2');
ROKITA: D. Wójcik – P. Sługocki, M. Racki, M. Wróbel, K. Wojtyło, S. Kosiński, W. Ulatowski, M. Żebrowski, M. Gruś, M. Gacek, D. Chylak.

Przed startem rozgrywek drużyna z Brzegu Dolnego mogła uchodzić za jednego z ich faworytów. Nasz zespół zapracował na to miano 3.lokatą w poprzednim sezonie (skuteczność **68,8**%), letnimi transferami oraz solidną grą i wynikami w okresie przygotowawczym. Start w Żórawinie podopiecznym trenera **Jakuba Wróbla** nie udał się jednak zgodnie z oczekiwaniami, gdyż pomimo solidnej postawy pojedynek z beniaminkiem zakończył się porażką naszych piłkarzy (**1-2**). Tym większy ciężar spadł na *diabelskie* barki w starciu z Błyskiem Kuźniczysko, a to w sobotę rozpoczęło się fatalnie dla gospodarzy.

Obie drużyny nie zdążyły jeszcze wejść na meczowe *obroty*, a plac gry zmuszony był opuścić filar dolnobrzeskiej defensywy **Michał Wróbel**. Jego interwencję na czerwony kartonik *wycenił* bowiem arbiter spotkania, w czego efekcie miejscowi zamiast huraganowego natarcia i walki o komplet punktów musieli znacznie uważniej obejrzeć się za siebie i cenić to rankingowe *oczko*, z którym do pojedynku wystartowali. Siłą rzeczy goście poczuli się znacznie bardziej ośmieleni, więc dość pewnie sięgnęli po inicjatywę i od tej pory wyraźnie widać było, że to piłkarze Błysku chcą dominować w tym meczu. Choć przewaga w posiadaniu piłki była po stronie przyjezdnych, to jednak nowe ustawienie dolnobrzeżan w grze defensywnej szybko *okrzepło* i nasza linia obronna sprawnie radziła sobie z atakami rywali, z których większość była umiejętnie rozbijana w bezpiecznej odległości od bramki **Daniela Wójcika**. Z drugiej strony nasi piłkarze pokazali *pazur* w ofensywie i w tej części gry to oni byli bliżej *otwarcia* rezultatu. Po raz pierwszy *temperatura* pod bramką gości podniosła się po kwadransie gry, kiedy po składnym rozegraniu piłki na prawej flance dośrodkowanie w pole karne rywali posłał **Marek Gacek**, gdzie na czystej pozycji znalazł się **Patryk Sługocki**, ale zawodnikowi Rokity zabrakło paru centymetrów, aby oddać solidne uderzenie i futbolówka tylko prześlizgnęła się po jego głowie. Obrońcom rywali 2-krotnie także urwał się **Dominik Chylak** (na zdjęciu), ale najpierw zbyt długo zwlekał z uderzeniem, a potem dość znacznie się pomylił. Blisko szczęścia był także M. Gacek, ale i jemu zabrakło precyzji, w czego rezultacie obaj bramkarze schodzili na przerwę z czystym kontem.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zasadniczej zmianie. Nadal *profity* z gry w przewadze czerpali przyjezdni, ale mimo optycznej przewagi można było odnieść wrażenie, że nie mają pomysłu na to swoje zwycięstwo, a jeśli nawet mają - to jego realizacja na murawie napotyka duże trudności. Oczywiście bardzo solidnie pracowali na to dolnobrzeżanie i to nie tylko w formacji obronnej, gdyż na bardzo duże uznanie zasłużyła postawa piłkarzy Rokity w 2.linii, gdzie nie tylko *rozbijali* oni ofensywne akcje przeciwnika, ale coraz śmielej i częściej potrafili rozprowadzić również własny atak. Po jednym z nich do prostopadłej piłki popędził D. Chylak i kiedy wydawało się, że trzech zawodników Błysku bez większych problemów *skasuje* to zagrożenie, to nasz zawodnik zachował w *gąszczu* nóg najwięcej przytomności i sytuacyjnym uderzeniem posłał piłkę do siatki. Prowadzenie gospodarzy było tyleż zaskakujące, co zasłużone, gdyż mimo gry w personalnym osłabieniu, *Diabły* nie ograniczały się do wybijania konkurentów z rytmu, ale umiejętnie potrafiły spowolnić tempo rywalizacji, rozegrać piłkę w środku pola i wreszcie przeprowadzić skuteczny kontratak. Wprawdzie do końca meczu pozostawało jeszcze sporo czasu, a w polu karnym dolnobrzeżan *zagotowało* się jeszcze parę razy, ale wyraźnie widać było, że goście coraz bardziej tracą koncept, a chociaż grając dużo bardziej chaotycznie również stanowili zagrożenie, to jednak nie kontrolowali już przebiegu pojedynku. W końcówce obie drużyny poszły na wymianę futbolowych ciosów, lecz żaden z nich nie był już na tyle *soczysty*, aby zmienić rezultat pojedynku.

klasa OKRĘGOWA
3.kolejka (29-30 sierpnia):

Piast II Żmigród
- ROKITA BRZEG DOLNY
(niedziela, 17.00)

Być może żmigrodzkie *rezerwy* rozczarowały nieco we Wrocławiu, ale na starcie rozgrywek piłkarze Piast w pełni wykorzystali atut własnego boiska i wyraźnie pokonali solidnego rywala z Pawłowic (**2-0**). Obie bramki w tym pojedynku na swoim koncie zapisał **Kacper Pierożak**, który w swoim futbolowy *CV* ma rozdział *zapisany* w biało-niebieskich barwach. W letniej przerwie zespół Piasta zasilili **Piotr Robak** oraz **Grzegorz Mazurek**, którzy wiosną byli ważnymi graczami w MKP Wołów i już zdążyli się przyczynić do pucharowego zwycięstwa żmigrodzian (**3-2** *vs.* GKS Kobierzyce). W poprzednich rozgrywkach konfrontacje z tym rywalem przyniosły dolnobrzeskim kibicom sporo emocji, a chociaż obie kończyły się *diabelskim* zwycięstwem (**1-0** i **3-1**), to wszystkie bramki nasz zespół zdobywał dopiero po upływie regulaminowego czasu gry. Miniony sezon żmigrodzianie zakończyli na 11. pozycji (skuteczność **37,7**%), a **67**% punktów ówczesny beniaminek zdobył na własnej murawie. Bez wątpienia w szeregach Piasta znajdziemy i doświadczonych zawodników i zdolną młodzież, a taka sportowa *kompilacja* bywa naprawdę trudna do przewidzenia, więc podopiecznych trenera **Jakuba Wróbla** czeka w Żmigrodzie kolejny trudny pojedynek, ale jako potencjalny kandydat do awansu Rokita musi pokonywać również trudne *przeszkody*.

MKP WOŁÓW - Polonia Trzebnica
(sobota, 15.00)

Szybko do Wołowa wraca trener **Paweł Tronina**, ale tym razem pokieruje on poczynaniami piłkarzy z Trzebnicy, którzy nie zachwycili w spóźnionym starcie i meczu z międzyborskim Zenitem. A przecież ich sympatycy mogli po tym pojedynku sporo sobie obiecywać, gdyż poprzedni sezon zakończyli pewnym zwycięstwem właśnie nad tym rywalem (**5-3**), a w pucharowej grze mocno *potraktowali* **B**-klasowy zespół z Maślic (**7-0**). Jednak po ostatnich personalnych *perturbacjach* w naszym zespole trudno oczekiwać, że trzebniczanie przystąpią do tego pojedynku z dużym respektem dla ekipy MKP. Obie drużyny są po zmianach na trenerskiej ławce (choć w Polonii obyło się bez kadrowej *rewolucji*), więc trudno wyrokować, na jakim etapie jest praca obu szkoleniowców i jakie w sobotę będą jej efekty. Trzymamy kciuki, aby gospodarze zagrali skuteczniej niż przeciwko rywalom z Marszowic i tym razem w pełni wykorzystali atut własnej murawy.

2.kolejka: Orzeł M. - Żórawina **1-1**; Polar - Strzelinianka **3-2**; Parasol - Piast II Ż. **2-0**; Polonia T. - Zenit **1-2**; Orzeł P. - Zorza **1-0**; Łozina - Barycz **0-1**.

TABELA

1.	Polar Wrocław	2	**6**	10-2
2.	Zenit Międzybórz	2	**6**	5-3
3.	Orzeł Marszowice	2	**4**	3-1
4.	Barycz II Sułów	2	**4**	4-3
5.	KS Żórawina	2	**4**	3-2
6.	Parasol Wrocław	2	**3**	2-1
7.	**ROKITA BRZEG D.**	2	**3**	2-2
8.	Piast II Żmigród	2	**3**	2-2
9.	Błysk Kuźniczysko	2	**3**	1-1
10.	Orzeł Pawłowice	2	**3**	1-2
11.	Piast Żerniki Wr.	2	**1**	3-4
12.	Zorza Wilkszyn	2	**1**	3-4
13.	**MKP WOŁÓW**	2	**1**	1-3
14.	Strzelinianka Strzelin	1	**0**	2-3
15.	Polonia Trzebnica	1	**0**	1-2
16.	KS Łozina	2	**0**	0-8

PUNKT NA POCZĄTEK

MKP WOŁÓW

Piast Żerniki Wrocławskie
- MKP WOŁÓW 1-1 (0-1)
Bramka: N. Walczak (22');
Czerwona kartka: I. Partyka (75');
MKP: I. Czapran – B. Gałecki, A. Zalewski, T. Woźniak, A. Lorek, P. Furdykoń, K. Moskwa, , B. Kudyba, D. Bykovski, N. Walczak, R. Tomala.

Poprzedni wyjazd do Żernik przyniósł naszej drużynie punkt (**1-1**), ale wywalczony on został w dość trudnych okolicznościach, gdyż niemal do samego końca goście zmuszeni byli *gonić* wynik, a o podziale punktów zadecydowało trafienie **Norberta Walczaka** (na zdjęciu). W kolejnych tygodniach wołowianie utrzymali się na fali i na swoim koncie zanotowali **5** kolejnych zwycięstw. Drużyna z Żernik nie zachwyciła w Międzyborzu (**2-3**), więc mimo własnych problemów ekipa trenera **Łukasza Rutkowskiego** mogła myśleć o pozytywnym rezultacie konfrontacji z Piastem.

Niedzielne spotkanie było typowym meczem walki, w którym ambicja i determinacja były główną futbolową *amunicją* po obu stronach *barykady*. Polem tego sportowego boju był zazwyczaj środek pola, którego przez długi czas nie udało się zdominować żadnej z drużyn. Mimo braku fajerwerków mecz mimo wszystko mógł się podobać, a ozdobą jego pierwszej odsłony była akcja gości, którą celnym uderzeniem sfinalizował niezawodny N. Walczak, ustalając w ten sposób rezultat 1.odsłony.



Po zmianie stron widać już było, że goście dużo bardziej szanują piłkę, choć cały czas zawodnicy MKP starali się grać swoją piłkę. Ataki Piasta nabierały jednak tempa i w tym okresie to po stronie gospodarzy zarysowała się przewaga optyczna. Trudno stwierdzić, czy wynikała ona z determinacji miejscowych, czy raczej zmiany taktyki przyjezdnych, którzy z każdą kolejną minutą zbliżali się do realizacji upragnionego celu. W ostatnim kwadransie prac ta stała się znacznie trudniejsza, gdyż czerwony kartonik zobaczył **Igor Partyka**. To już **3** *wykluczające* upomnienie dla gracza MKP w bieżących rozgrywkach, a poprzednie w pewnym stopniu przyczyniły się do utraty punktów na inaugurację. Teraz wołowianie mieli czego bronić i czynili to z dużym poświęceniem. Niestety, nasz blok defensywny nie wytrzymał do końcowego gwizdka arbitra i na chwilę przed zakończeniem zawodów gospodarze doprowadzili do wyrównania i ostatecznie konfrontacja zakończyła się futbolowym *kompromisem*.



eprasa.pl d11c2deee0

klasa **A** (Wrocław - gr.**1**)

Po starcie rozgrywek nasi reprezentanci w klasie **A** plasują się na przeciwnych rankingowych *biegunach*. Podopieczni **Roberta Rosińskiego** potwierdzili swoją wysoką dyspozycję w konfrontacji z ciechowską Porcelaną, zaś beniaminek z Krzydliny kolejną *ratę* frycowego zapłacił w Miękini, gdzie po wyrównanym spotkaniu ustąpił pola *Mechanikom* z Brzeziny.

ODRA LUBIĄŻ
- Porcelana Ciechów 5-0 (1-0)
Bramki: D. Osodo (8'), D. Szczerba (67'), P. Łoziński (76', 78'), Ł. Antosiewicz (90').

Rywali z Ciechowa trudno uznać za ligowych potentatów, ale poprzedniej jesieni rankingowi *outsiderzy* potrafili wywozić z Lubiąża komplety punktów, co szybko spowodowało, że *okręgowe* ambicje w Odrze zostały *zatopione*. Wiosna przyniosła jednak nadzieję, a ta realizuje się również na starcie kolejnych rozgrywek. Niedzielne starcie gospodarze ustawili sobie dość szybko, gdyż już w 8.minucie jego rezultat *otworzył* **Dominick Osodo**, ale na kolejne trafienie miejscowi kibice czekali ponad godzinę. Na szczęście w końcówce ofensywa gospodarzy *odpaliła* i po końcowym gwizdku arbitra lubiążanie mogli cieszyć się z wysokiego i zasłużonego zwycięstwa oraz pozycji wicelidera.

Mechanik Brzezina
- AKS KRZYDLINA MAŁA 1-0 (0-0)
Żółte kartki: D. Krakowiak, K. Heluszka, A. Wodnicki.

Za piłkarzami AKS kolejne spotkanie, które nie zapisze się na długo w historii krzydlińskiego futbolu. W konfrontacji z przeciwnikiem z Brzeziny beniaminek jednak nie *odstawał*, a gdyby nasi piłkarze zagrali skuteczniej - z całą pewnością nie kończyliby niedzielnej konfrontacji bez bramkowej zdobyczy. Dogodnych sytuacji strzeleckich było co najmniej kilka i mając w perspektywie mecz ze średzkim *rezerwami* - trzeba było je wykorzystać. Nie udało się to żadnemu z zawodników AKS i na początku sezonu nasz zespół wydaje się być na sportowej drodze, którą wcześniej przemierzyły ekipy ze Starego Wołowa i Miłcza. Bez wątpienia kadrowo w Krzydlinie powstała dużo mocniejsza drużyna, ale trzeba to jeszcze udowodnić inkasując rankingowe *oczka*. Nie udało się przeciwko *Mechanikom*, a w kolejce po *łatwe* punkty ustawione są już wspomniana wyżej Polonia oraz Odra Lubiąż. Łatwo więc nie będzie, ale zachowując spokój i wiarę we własne umiejętności zespół AKS z całą pewnością może udowodnić swoje możliwości.

2.kolejka: Sokół - Piast **3-1**; Zorza - Polonia Wr. **3-2**; Widawa - Polonia II B. **1-5**; Kąty Wr. - Miękinia **6-0**; Polonia II Śr.Śl. - Muchobór **8-0**.

TABELA

1.	Polonia II Bielany Wr.	2	**6**	12-2
2.	**ODRA LUBIĄŻ**	2	**6**	7-1
3.	Mechanik Brzezina	2	**6**	9-4
4.	KP Kąty Wrocławskie	2	**4**	7-1
5.	Polonia II Środa Śl.	1	**3**	8-0
6.	Błyskawica Lenartowice	1	**3**	4-1
7.	Zorza Pęgów	2	**3**	4-4
8.	Sokół Smolec	2	**3**	4-8
9.	Zieloni Rakoszyce	1	**1**	1-1
10.	Polonia Wrocław	2	**1**	3-4
11.	Piast Lutynia	1	**1**	2-4
12.	Widawa Wrocław	2	**1**	3-7
13.	UKS Gminy Miękinia	2	**1**	2-8
14.	**AKS KRZYDLINA MAŁA**	2	**0**	1-5
15.	Porcelana Ciechów	1	**0**	0-5
16.	Muchobór Wrocław	2	**0**	4-16

3.kolejka (29-30 sierpnia)**:** Muchobór - **ODRA** (sobota, 16.00); **KRZYDLINA** - Polonia II Śr.Śl. (niedziela, 11.00).

klasa **B** (Wrocław) - grupa **1.**

Z pewnym opóźnieniem, ale futbolowa *lokomotywa* klasy **B** wjechała wreszcie w sezon 2026/2027. Trzeba przyznać, że na boiskach grupy **1**. strefy wrocławskiej ta inauguracja odbyła się z *przytupem*, gdyż w **6** rozegranych pojedynkach kibice obejrzeli **42** trafienia, co daje średnią **7** goli na pojedynek. Prym pod tym względem w sierpniowe popołudnie wiedli zawodnicy z Piotrkowic, którzy *mocno* potraktowali rywali z Bychowa (**16-0**), ale sztuki zdobywania bramek nie zapomnieli także gracze najskuteczniejszej ekipy poprzednich zmagań, czyli Bresnej Brzeźno (średnia **5,57** gola na mecz), wracając z Godzięcina z równie pewnym i okazałym zwycięstwem.

POGOŃ WIŃSKO
- ZRYW GŁĘBOWICE 1-1 (1-1)
Bramki: S. Siepko (30') oraz P. Białek (6').

Derby w Wińsku nie rozczarowały, choć po końcowym gwizdku arbitra żadna ze stron nie opuszczała murawy w pełni usatysfakcjonowana. Zapowiadało się niezwykle emocjonująco, gdyż szybko prowadzenie objęli przyjezdni. Stracony gol *rozjuszył* dodatkowo graczy Pogoni, którzy w tym okresie zdecydowanie zdominowali widowisko. Wyraźnie widać było, że młoda drużyna z Głębowic potrzebuje jeszcze trochę czasu, aby poznać się wzajemnie i tworzyć na boisku sprawnie działającą *maszynę*. Tym razem *zacięła* się ona po półgodzinie rywalizacji, kiedy do wyrównania doprowadził **Sebastian Siepko**. Chociaż do zakończenia spotkania pozostawała jeszcze godzina ze sporym *ogonkiem*, to goli już nie oglądaliśmy, ale nerwy i emocje były do samego końca.

SPARTA MIŁCZ
- KUSY POGALEWO WIELKIE 1-4 (0-1)

Powrót na **B**-klasowe boiska piłkarzy z Miłcza miał wyglądać zupełnie inaczej. Wprawdzie *Spartanie* przywykli do porażek, ale dosięgały ich one na wyższym poziomie, w konfrontacjach z dużo bardziej *jakościowymi* rywalami niż Kusy. Tymczasem rozczarowań nastąpił ciąg dalszy i jeszcze przed przerwą to goście mogli cieszyć się z prowadzenia. Wprawdzie po przerwie miejscowym udało się przerwać fatalną serię ponad **400** minut bez zdobytego gola, ale to było wszystko, na co w tym dniu stać było **A**-klasowego spadkowicza.

OLIMPIA GODZIĘCIN
- Bresna Brzeźno 1-9 (0-2)
Bramka: S. Skrzek (55').

Być może to był najtrudniejszy rywal, jakiego na inaugurację rozgrywek mogli dostać od losu *Olimpijczycy*. W poprzednim sezonie rywale byli najskuteczniejsi w lidze, sezon skończyli na 2.pozycji, a ich ostatnia konfrontacja z piłkarzami z Godzięcina zakończyła się dla naszych graczy równie boleśnie (**1-10**). Pomni kwietniowej porażki gospodarze tym razem pilnowali wyniku, a chociaż do ich siatki rywale trafili już w 16.min., to *worek* z bramkami rozwiązał się dopiero po przerwie i ostatecznie zespół Bresnej niemal powtórzył rezultat ostatniej konfrontacji obu drużyn.

KOMETA KRZELÓW
- KS BRZEG DOLNY 0-5 (0-3)
Bramki: P. Bęben (8', 67'), F. Kubala (13', 37'), J. Lewański (46').

Nie takiego początku rozgrywek oczekiwali kibice w Krzelowie. Chociaż ich Kometa w ostatnich latach gra co najwyżej przeciętnie, to jednak w *domowym* meczu z dolnobrzeskim KS trudno było przypuszczać, aby już w początkowym kwadransie goście skutecznie *rozmontowali* defensywę rywali. Miejscowi na przerwę schodzili z *balastem* **3** trafień i być może nawet w szatni układali taktyczny plan na odrobienie tego *deficytu*, ale już na wstępie 2.odsłony przyjęli kolejny cios i losy pojedynku były praktycznie rozstrzygnięte.

TABELA

1.	KS Piotrkowice	1	**3**	19-0
2.	Bresna Brzeźno	1	**3**	9-1
3.	**KS BRZEG DOLNY**	1	**3**	5-0
4.	**KUSY POGALEWO WLK.**	1	**3**	4-1
5.	Dąb Kuraszków	1	**3**	3-1
6.	**POGOŃ WIŃSKO**	1	**1**	1-1
7.	**ZRYW GŁĘBOWICE**	1	**1**	1-1
8.	Odra Uraz	-	**-**	-
9.	Sokół Wielka Lipa	1	**0**	1-3
10.	**SPARTA MIŁCZ**	1	**0**	1-4
11.	**KOMETA KRZELÓW**	1	**0**	0-5
12.	**OLIMPIA GODZIĘCIN**	1	**0**	1-9
13.	Start Bychowo	1	**0**	0-19

2.kolejka (30 sierpnia,11.00)**: BRZEG D.** - Piotrkowice; Odra - **OLIMPIA**; **KUSY** - Dąb; **ZRYW** - **KOMETA**; Sokół - **POGOŃ**; Bresna - **SPARTA**.

klasa **B** (Legnica) - grupa **3.**

KS Mierzowice
- VICTORIA ORZESZKÓW 0-5 (0-3)
Bramki: D. Wierzbicki (**3**), K. Strzemski, W. Strzemski.

Dobrze rywalizację na legnickich murawach rozpoczęli piłkarze z Orzeszkowa i po kolejnym zwycięstwie jako jedyni w lidze mogą pochwalić się wzorową obroną, która do tej pory gra na zero *z tyłu*. Bez skutecznego ataku nie byłoby jednak trafień i kompletów punktów, a w tej kwesti w Mierzowicach błyszczał **Dawid Wierzbicki**, kończąc mecz z *hat-trickiem*.

TABELA

1.	Miedź III Legnica	2	**6**	32-1
2.	**VICTORIA ORZESZKÓW**	2	**6**	8-0
3.	Konfeks II Legnica	2	**6**	9-2
4.	Korona Kawice	2	**6**	8-5
5.	Dąb II Siedliska	2	**3**	17-4
6.	Kolejarz Miłkowice	2	**3**	4-5
7.	KS Mierzowice	2	**3**	2-5
8.	Albatros Jaśkowice	2	**3**	5-25
9.	Legsad II Kościelec	1	**0**	2-3
10.	Rycerz II Legnickie Pole	1	**0**	2-5
11.	Huzar Raszówka	2	**0**	4-9
12.	Mała Unia Rosochata	2	**0**	1-12
13.	Kaczawa II Bieniowice	2	**0**	1-19

3.kolejka (30 sierpnia, 11.00)**: VICTORIA** - Dąb.

PO AWANSACH

TENIS STOŁOWY

Przed nami ostatni *weekend* wakacji i nieuchronnie zbliża się koniec letniej laby. Szczególnie dla młodych ludzi nie jest to czas wielkiego szczęścia, ale z drugiej strony - wszystkich amatorów sportu czekają kolejne emocje, za którymi mogliśmy się już trochę stęsknić. Na piłkarskich boiskach rywalizacja rozpoczęła się już na dobre, ale pozostałe sportowe areny świecą jeszcze pustkami, choć w oddali słychać już coraz większe *kroki* nadchodzącego nowego sezonu. Ten przy tenisowych stołach rozpocznie się 6 września, kiedy to rozegrane zostanie **1**.Dolnośląskie Grand Prix w kategorii młodzików. Potencjalną kandydatką do inauguracyjnego zwycięstwa może być wołowianka **Zofia Hołodniuk**, która w poprzednim roku swoje indywidualne starty zakończyła na 5.pozycji w regionie. Oczywiście nie jest ona jedyną przedstawicielką tej dyscypliny sportu, z której występami sympatycy tej dyscypliny sportu wiążą nadzieje na zwycięstwa. Nadchodzące miesiące zapowiadają się również bardzo atrakcyjnie jeśli chodzi o drużynowy *wymiar* zmagań. Na regionalnym szczeblu barw naszych klubów w ligowej rywalizacji bronić będzie **6** ekip, ale szczególną uwagę w najbliższym czasie bez wątpienia gromadzić będą tenisistki z Wołowa, gdyż swoje boje o rankingowe punkty toczyć one będą w **1**.lidze kobiet.

1.LIGA KOBIET

Drużyna z Wołowa poszła tym samym śladem żeńskiego zespołu dolnobrzeskiego Rokity, który miał już okazję rywalizacji na ogólnopolskim szczeblu. Przypomnijmy, że po zwycięstwie w rozgrywkach dolnośląskich w barażowym dwumeczu nasz zespół zdecydowanie pokonał rywalki z Tarnowskich Gór (**8-2** i **9-1**), a o obliczu naszej ekipy w tych pojedynkach decydowały **Paulina Nowacka** oraz **Emilia Kijok**. Teraz jednak wołowską drużynę czekają o wiele trudniejsze sportowe egzaminy, a 1. z nich już 19 września w Zielonej Górze, gdzie Wolavia zagra z tamtejszym ZKS.

Dopiero tydzień później planowany jest powrót do tenisowych stołów drużyn męskich, z których najwyższe notowania ma także skład z Wołowa.

2.LIGA

We *wschodniej* części **3**.ligi w poprzednim sezonie nasz zespół był zdecydowanym dominatorem, kończąc je bez porażki. W **14** rozegranych spotkaniach nasza drużyna grała ze skutecznością **96**%, a jedyny ligowy punkt *uciekł* wołowianom w Makowicach, gdzie zespół dość pechowo zremisował z tamtejszym Płomieniem (**9-9**). We wszystkich rozegranych pojedynkach gracze Wolavii - której barwy do tej pory reprezentowało **10** zawodniczek i zawodników, przegrali **55** starć (średnio **4,2** w spotkaniu), a w każdej z konfrontacji wygrywali średnio o **17,9** seta więcej od przeciwnika.

Rolę sportowej *lokomotywy* w ostatnich miesiącach na swoich barkach *nieśli* **Michał Walencki** oraz **Krzysztof Kaczmarek**, którzy wspólnie wygrali **56** singlowych pojedynków (**51**% wszystkich indywidualnych starć), ale do drużynowego dorobku swoją *cegiełkę* dołożyli wszyscy tenisiści reprezentujący barwy Wolavii (poniższa tabela uwzględnia także wyniki gier deblowych).

1.	Michał **Walencki**	33	1	39,0
2.	Krzysztof **Kaczmarek**	23	1	27,0
3.	Piotr **Mielko**	18	12	21,5
4.	Damian **Źródło**	16	15	18,5
5.	Marika **Chrąchol**	8	1	8,5
6.	Paulina **Hołodniuk**	4	3	5,0
7.	Damian **Wojtyła**	3	0	4,0
8.	Kacper **Włodarczyk**	3	7	3,5
9.	Nikola **Skawińska**	1	6	1,5
10.	Grzegorz **Buczyński**	0	3	0,5
w tabeli: *lp, imię i nazwisko, wygrane pojedynki, przegrane pojedynki, suma zdobytych punktów*				
	RAZEM:	109	49	129

Tak znakomitych wyników trudno spodziewać się na wyższym szczeblu, ale z takim potencjałem wołowski zespół nie powinien być w gronie **2**.ligowców przysłowiowym *Kopciuszkiem*.

4.LIGA

Na zakończenie poprzedniego sezonu awans świętowano także w Brzegu Dolnym, gdzie udane rozgrywki na poziomie **5**.ligi *zaliczyli* zawodnicy KS. Wprawdzie ich sukces nie był tak spektakularny - ponieważ zmagania zakończyli z tytułem wicemistrza, po *drodze* notując **3** porażki (skuteczność **76**%). Sportowa walka o *premiowane* miejsca trwała do samego końca, ale to nasz zespół okazał się na tyle skuteczny, że wprawdzie przegrał tenisowy wyścig z tenisistami wrocławskiego Startu, lecz wyprzedził konkurentów ze Strzelina. W barwach dolnobrzeskiej drużyny na ten sukces zapracowało **7** zawodników, których indywidualny ligowy dorobek przedstawia się następująco:

1.	Krzysztof **Strzałkowski**	51	4	58,0
2.	Łukasz **Haczkiewicz**	24	14	27,5
3.	Damian **Łopatecki**	22	24	25,0
4.	Andrzej **Nowak**	13	27	17,5
5.	Filip **Komadowski**	12	1	14,0
6.	Mariusz **Strzałkowski**	3	7	6,0
7.	Wiesław **Mikrut**	0	3	0,0
w tabeli: *lp, imię i nazwisko, wygrane pojedynki, przegrane pojedynki, suma zdobytych punktów*				
	RAZEM:	125	80	129

Na pozytywną oceną poprzedniego sezonu wpłynęły również występy 2.drużyna wołowskiej Wolavii, której skład wyróżnił się na poziomie **6**.ligi.

5.LIGA

Mistrzowski tytuł tym razem z wyraźną przewagą (**7**pkt.) zdobył 2.*garnitur* wrocławskiego Świtu, a nasi reprezentanci do końca rozgrywek musieli uciekać przed rywalami z Oleśnicy. Ostatecznie sztuki tej udało się dokonać, choć **4** razy wołowski zespół odchodził od stołów pokonany (skuteczność **70**%).

1.	Damian **Wojtyła**	37	1	41,5
2.	Maja **Wojtyła**	25	21	29,5
3.	Anita **Walencka**	22	1	24,0
4.	Grzegorz **Buczyński**	20	8	24,0
5.	Dominik **Zwolski**	6	17	9,5
6.	Paulina **Hołodniuk**	8	2	9,0
7.	Zofia **Hołodniuk**	5	16	5,0
8.	Aleksandra **Wojtyła**	2	5	2,5
9.	Anastazja **Levin**	0	2	0,0
10.	Karol **Wojtyła**	0	2	0,0
11.	Adam **Rudnicki**	0	2	0,0
12.	Maciej **Tokarski**	0	1	0,0
w tabeli: *lp, imię i nazwisko, wygrane pojedynki, przegrane pojedynki, suma zdobytych punktów*				
	RAZEM:	125	78	145

To głównie za sprawą wymienionych powyżej drużyn poprzedni sezon przy ligowych stołach z całą pewnością można uznać za udany i najprawdopodobniej w najbliższych miesiącach trudno będzie takie rezultaty powtórzyć, ale z całą pewnością warto spróbować.

eprasa.pl d11c2deee0

USŁUGI

Tapicer Dokładnie Tel. 604 300 278

Zatkany zlew, wanna, WC ? wolno spływająca woda? Nie czekaj aż problem się pogłębi ! Oferuję profesjonalne udrażnianie rur * Dokładną inspekcję kamerą * Szybka diagnoza bez kucia i bałaganu * Inspekcja-czyszczenie przydomowych oczyszczalni ścieków, rynny, drenaże Hydro SerwisTel. 507-605-245

ZŁOTA RĄCZKA – SZYBKO i SOLIDNIE Naprawy domowe i drobne remonty: - montaż półek, karniszy, lamp, kabin prysznicowych - naprawa, wymiana kranów i spłuczek - malowanie i drobne prace wykończeniowe - skręcanie mebli - wymiana gniazdek, włączników Terminowość • Doświadczenie • Uczciwe ceny Tel. 507-605-245

Jeśli szukasz solidnego elektryka do mieszkania, domu lub inwestycji – dobrze trafiłeś. ???? Wykonuję: – instalacje elektryczne (mieszkania, domy) – przeróbki i modernizacje – montaż gniazdek, oświetlenia – usuwanie awarii ⊠ szybkie terminy ⊠ konkretne podejście ⊠ uczciwe ceny Wołów Tel. 600096432

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

Sprzedam garaż w Brzegu Dolnym ul.rajdowa.Kontakt Tel. 505680209

WYNAJMĘ

Do wynajęcia nowoczesna kawalerka w Brzegu Dolnym. Osiedle Fabryczne. Pierwsze piętro. Mieszkanie dostępne od 1 sierpnia 2026. 1200,- plus media. Na żądanie wysyłam zdjęcia. Można też umówić się na wizytę w mieszkaniu. Na wyposażeniu: 1. Telewizor Sony 55 cali, 2. Pralka automatyczna, 3. Lodówka itp. Tel. 668091915

lub kupię kawalerkę na parterze lub 1 pietrze w Wołowie , Brzegu Dolnym i okolicach. Gotowa do zamieszkania lub małego remontu.Tel. 607218419

MOTORYZACJA

KUPIĘ

Kupię ciągniki, przyczepy i maszyny rolniczeTel. 602811423 lub 535135507

auto motocykle fiat 125.126.p zuk nysa polonez wsk wfm shl motorynka romet komar Tel. 723 602 742

RÓŻNE

SPRZEDAM

Jesteśmy dystrybutorem najwyższej jakości groszku Polskiej Grupy Węglowej w ofercie mamy Groszek/Pellet/Orzech/Kostka Oferujemy również Drewno kominkowe - sosna Drewno kominkowe- brzoza Drewno rozpałkowe Zapraszamy do kontaktu Tel. 530 521 851 lub 602 504 636

Wyroby Granitowe – najwyższej jakości trwałe i eleganckie wyroby z granitu i konglomeratu! Oferujemy parapety, blaty kuchenne, łazienkowe, schody oraz płyty tarasowe. Indywidualne projekty, doradztwo i montaż w całej Polsce. Darmowa wycena!???????? kamieniarstwo@pias-kum.plTel. 602 504 636

KUPIĘ

Kupię monety, zegarki, srebro, odznaczenia. Tel. 725332771

POMOC

• Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Tel. 71 389 14 95

• Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzegu Dolnym, ul. 1 Maja 1A, I piętro (dawny internat ZSZ), tel. 071 319 99 94, proponuje dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom szeroką ofertę psychologiczną, pedagogiczną i logopedyczną, m.in. w zakresie: diagnozy, terapii, profilaktyki, poradnictwa, planowania kariery zawodowej. Wizyty BEZPŁATNE. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00.Tel. 71 319 99 94

• Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Wołowie, kontakt 071 389 28 56, po godzinach urzędowania oraz w dni wolne od pracy, telefon dyżurny – Tel. Tel. 604 208 816.

Grupa Anonimowych Narkomanów Grupa „Warriors", spotkania w niedzielę od 16:00 do 18:00 w 2. niedzielę miesiąca, miting otwarty, Brzeg Dolny, ul. Zwycięstwa 5 (wejście po prawej stronie) tel. kontaktowy Tel. .Tel. 790491700

• Poradnia Problemów Uzależnień, pon., wt. 7.30–13.30, śr., czw. 7.30–17.30, tel. Tel. 71 319 56 62

• Psycholog, Rynek 18, Brzeg Dolny, GOSP. p. nr 2, poniedziałek – piątek 16.00–20.00, Tel. wew. 19.Tel. 71 319 56 62

• Punkt Wspierania Rodzin, Rynek 18, Brzeg Dolny, GOSP. p. nr 2, wtorek 17.00–19.00, Tel. wew. 19.Tel. 71 319 56 62

• Pomoc weterynaryjna, tel. 071 319 03 78; Tel. 606 46 97 97

• Grupa Anonimowych Alkoholików, Wołów pl. Szkolny 2, grupa Tolerancja- niedziela godz. 17:00,grupa Sami Swoi wtorek godz.17:00 Ścinawa ul. Zgody 12 (salka katechetyczna), piątek godz. 17.00, tel. zaufania od godz. 16:00.Tel. 71 321 21 24

Wołów, 25.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miasta Wołów

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), w powiązaniu z art. 64 ust. 2 oraz art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.) oraz uchwały nr XV/122/2019 z dnia 29 października 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla miasta Wołów ze zm., Burmistrz Gminy Wołów zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miasta Wołów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **2 stycznia 2027 r. do 5 lutego 2027 r. w** siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie, ul. Rynek 34, 56-100 Wołów.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.), w powiązaniu z art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz uchwały nr XV/122/2019 z dnia 29 października 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla miasta Wołów ze zm., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami przeprowadzone zostanie w **dniu 20 stycznia 2027 r. o godzinie 12:00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie, ul. Rynek 34, 56-100 Wołów.

Zgodnie z art. 18 ust. 1, w powiązaniu z art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu planu miejscowego.

Uwagi należy składać do Burmistrza Gminy Wołów w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej: sekretariat@wolow.pl - opatrzone podpisem elektronicznym, za pomocą platformy ePUAP na adres: /8554dwqnce/SkrytkaESP opatrzone podpisem elektronicznym, za pomocą e-doręczenia: AE:PL-83636-18021-VVIHD-13 opatrzone podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie **dnia 19 lutego 2027 r.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Burmistrz Gminy Wołów. Uwagi mogą być wnoszone:

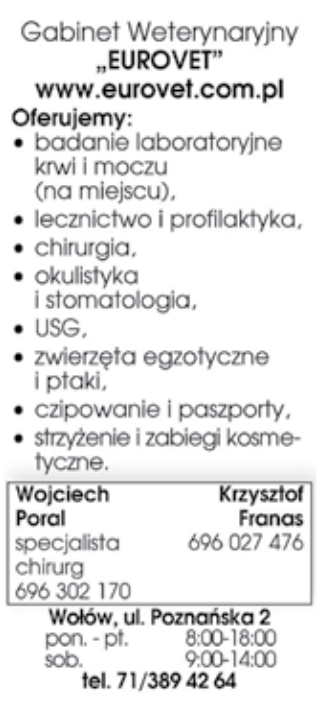
1) w formie pisemnej;
2) ustnie do protokołu;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Burmistrz Gminy Wołów

OGŁOSZENIE PŁATNE



REKLAMA



REKLAMA

eprasa.pl d11c2deee0

Wołów, dnia 25.08.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GMINY WOŁÓW

o konsultacjach społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 11 i zgodnie z art. 8h ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), oraz art. 39 ust. 1 pkt 2, w związku z art. 46 pkt 2 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), w związku z uchwałą nr XXII/176/2025 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 26 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego obszar położony w obrębie Moczydlnica Dworska - działki nr 114/4, 114/6, 114/8, 374/2, 374/3 – uchwalonego Uchwałą nr LIII/330/2013 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 24 października 2013 r. w sprawie uchwalenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego – zespołu wsi: Stary Wołów, Wrzosy, Golina, Bożeń, Moczydlnica Dworska, Wróblewo – Gmina Wołów – Strefa II,

ogłaszam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Konsultacje społeczne odbędą się w dniach od 18 grudnia 2026 r. do 21 stycznia 2027 r.,

w formie:

- **zbierania uwag** przez cały czas trwania konsultacji;
- **spotkania otwartego** wraz z prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędzie się w dniu **11 stycznia 2027 r. godz. 16.00**, w Wołowskim Ośrodku Kultury, ul. Sikorskiego 6, 56-100 Wołów,
- **dyżuru projektanta,** które odbędzie się w dniu **13 stycznia 2027 r. w godzinach 15.45 – 17.00** w Wołowskim Ośrodku Kultury, ul. Sikorskiego 6, 56-100 Wołów.
- **udostępnienia projektu** planu na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Wołów pod adresem: https://bip.wolow.pl/m,1433,rejestr-urbanistyczny.html

w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 stycznia 2027 r.**

Uwagi do projektu planu należy składać podając swoje imię, nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania lub siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także należy wskazać, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 stycznia 2027 r.**;

1. **osobiście lub pocztą na adres:** Urząd Miejski w Wołowie, Rynek 34, 56-100 Wołów, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej;
2. **przez adres e-mail:** sekretariat@wolow.pl - opatrzone podpisem elektronicznym,
3. **za pomocą platformy ePUAP** na adres: /8554dwqnce/SkrytkaESP opatrzone podpisem elektronicznym,
4. **za pomocą e-doręczenia:** AE:PL-83636-18021-VVIHD-13 opatrzone podpisem elektronicznym

Uwagi należy składać na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), który dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wołowie, (https://bip.wolow.pl/m,1291,wnioski.html), na stronie Urzędu Miejskiego w Wołowie w zakładce > Samorząd > Dla Mieszkańców > Planowanie przestrzenne/plan ogólny > Wnioski (https://wolow.pl/3343/wnioski.html), na stronie https://www.gov.pl/web/rozwojtechnologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu planowania-przestrzennego oraz w Punkcie Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Wołowie.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag w niniejszym postępowaniu jest Burmistrz Gminy Wołów.

W zakresie ochrony danych osobowych Burmistrz Gminy Wołów informuje, iż ogólna klauzula informacyjna przetwarzania danych osobowych dla klientów znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wołowie (https://bip.um.wolow.pl).

Burmistrz Gminy Wołów

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wołów, 25.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), w powiązaniu z art. 64 ust. 2 oraz art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.) oraz uchwał

- nr XV/123/2019 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 29 października 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębów: Pełczyn, Warzęgowo, Nieszkowice, Gródek, Pierusza, Pawłoszewo, Łazarzowice, Smarków, Straża, Siodłkowice, Proszkowa, Stęszów, zmienioną uchwałą nr XI/110/2025 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 2 kwietnia 2025 r
- nr XV/124/2019 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 29 października 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębów: Stary Wołów, Wrzosy, Golina, Bożeń, Moczydlnica Dworska, Wróblewo, zmienioną Uchwałą Nr LIII/394/2022 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 28 czerwca 2022 r. oraz zmienioną Uchwałą Nr XXII/175/2025 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 26 listopada 2025 r.
- nr XV/126/2019 z dnia 29 października 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębów: Piotroniowice, Uskorz Wielki, Uskorz Mały, Lipnica, Łososiowice, Uchwałą Nr LIII/396/2022 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 28 czerwca 2022 r. oraz zmienioną Uchwałą Nr XV/145/2025 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 29 sierpnia 2025 r.,
- nr XV/129/2019 z dnia 29 października 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębów: Krzydlina Mała, Krzydlina Wielka, Domaszków zmienioną Uchwałą Nr LIII/399/2022 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 28 czerwca 2022 r. zmienionej Uchwałą Nr XI/112/2025 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 2 kwietnia 2025 r. zmienionej uchwałą nr XXX/238/2026 z dnia 09 lipca 2026 r
- nr XV/130/2019 z dnia 29 października 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębów: Stobno, Mojęcice, zmienioną Uchwałą Nr LIII/400/2022 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 28 czerwca 2022 r. oraz zmienioną Uchwałą Nr XI/113/2025 Rady Miejskiej w Wołowie z dnia 2 kwietnia 2025 r.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **1 marca 2027 r. do 29 marca 2027 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie, ul. Rynek 34, 56-100 Wołów.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.), w powiązaniu z art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz uchwał w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektów wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Dyskusje publiczne nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami przeprowadzone zostaną **w dniu 10 marca 2027 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie, ul. Rynek 34, 56-100 Wołów**:**

1. **w godz. 12:00- 12:20-** Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębów: Pełczyn, Warzęgowo, Nieszkowice, Gródek, Pierusza, Pawłoszewo, Łazarzowice, Smarków, Straża, Siodłkowice, Proszkowa, Stęszów,
2. **w godz. 12:20-12:40-** Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębów: Stary Wołów, Wrzosy, Golina, Bożeń, Moczydlnica Dworska, Wróblewo,
3. **w godz. 12:40- 13:00-** Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębów: Piotroniowice, Uskorz Wielki, Uskorz Mały, Lipnica, Łososiowice,
4. **w godz. 13:00-13:20 -** Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębów: Krzydlina Mała, Krzydlina Wielka, Domaszków,
5. **w godz. 13:20-13:40-** Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębów: Stobno, Mojęcice.

Zgodnie z art. 18 ust. 1, w powiązaniu z art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany planu miejscowego.

Uwagi należy składać do Burmistrza Gminy Wołów w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej: sekretariat@wolow.pl - opatrzone podpisem elektronicznym, za pomocą platformy ePUAP na adres: /8554dwqnce/SkrytkaESP opatrzone podpisem elektronicznym, za pomocą e-doręczenia: AE:PL-83636-18021-VVIHD-13 opatrzone podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 14 kwietnia 2027 r.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Burmistrz Gminy Wołów. Uwagi mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej;
2) ustnie do protokołu;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Burmistrz Gminy Wołów

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl d11c2deee0

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

WCS
WOŁOWSKIE CENTRUM SPORTU

WOŁOWSKIE CENTRUM SPORTU

WCS - Walka, Charakter, Sukces!

Sportowe zabawy na Rynku w Wołowie

Od początku sierpnia na wołowskim rynku mieszkańcy Wołowa mają okazję wziąć udział w sportowych atrakcjach przygotowanych przez Gminę Wołów. Co środę pod ratuszem trwają sportowe Zabawy na Rynku. Zajęcia odbywają się co tydzień, a na wszystkie rodziny z dziećmi czeka cała masa atrakcji, zarówno dla tych najmłodszych jak i nieco starszych. Można zagrać w tenisa stołowego, w piłkę nożną, piłkarzyki oraz skorzystać z wielu innych atrakcji!

Zapraszamy już teraz wszystkich na ostatnie sierpniowe zajęcia. Na każdego obecnego czekają pamiątki i gadżety, a także darmowa lemoniada przygotowana przez restaurację „Ratuszowa" w Wołowie.







Czekamy na was pod wołowskim ratuszem od godziny 10:00 do 12:00. Serdecznie zapraszamy!

inf

MATERIAŁ PROMOCYJNY GMINY WOŁÓW

OKULISTA
Sebastian Floryn
zastępca ordynatora
Oddziału Okulistycznego
Szpitala Wojskowego
we Wrocławiu
dobór okularów, diagnostyka,
leczenie zaćmy, jaskry
i chorób siatkówki
gabinet: Brzeg Dolny
ul. Kopernika 1
rejestracja tel. 730 10 10 60
REKLAMA

Wojciech Ugorski
specjalista radiolog
USG
Poniedziałek
Ścinawa, ul. Jagiełły 16
godz. 9:00 - 12:00
Wtorek
Brzeg Dolny,
Aleje Jerozolimskie 28
godz. 15:30 - 19:00
Piątek
Wołów,
ul. Piłsudskiego 34
godz. 15:30 - 19:00
600 069 413
REKLAMA

Zespół opieki domowej

Punkt Konsultacyjny w Rejonowej Przychodni w Wołowie, ul. Piłsudskiego 34, 56-100 Wołów, czynny we wtorek i piątek, godz. 9.00-14.00, pokój nr 203 II piętro, telefon: 728 228 192.

W ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia obejmujemy opieką paliatywno - hospicyjną pacjentów z następującymi schorzeniami:

- choroby nowotworowe,
- owrzodzenia odleżynowe,
- niewydolność oddechowa niesklasyfikowana gdzie indziej.

Zapewniamy bezpłatną:

- opiekę lekarską i pielęgniarską w domu chorego,
- leczenie bólu według najnowszych standardów i innych objawów towarzyszących chorobie nowotworowej,
- leczenie odleżyn,
- rehabilitację,
- wsparcie psychologiczne,
- żywienie dojelitowe dietą przemysłową,
- ieodpłatne wypożyczanie sprzętu medycznego.

REKLAMA

Świetna atmosfera podczas Olimpiady Międzypokoleniowej

Na początku miesiąca, na orliku przy Przedszkolu nr 4 w Wołowie miała miejsce kolejna edycja Olimpiady Międzypokoleniowej. Wszyscy obecni mieli okazję zmierzyć się w dwóch konkurencjach. Na uczestników czekały rozgrywki w bule, a także rozgrywki strzałów na bramkę. Zwycięzcy w swoich kategoriach otrzymali pamiątkowe zestawy do gry w bule oraz piłki do gry w piłkę nożną.

Wszyscy uczestnicy Olimpiady Międzypokoleniowej otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz mogli wspólnie dobrze spędzić czas przy grillu!

inf



STOMATOLOG

• **Stomatologia dla Rodziny**
Kompleksowe leczenie stomatologiczne, nowoczesne materiały, radiowizjografia, RTG, chirurgia, protetyka.
Oborniki Śl., ul. Łokietka 4/2
Rejestracja: 71 310 26 12

UROLOG, CHIRURG

• **Aleksander Biały**
Prywatny Gabinet Urologiczny, USG.
środa 16:00-18:00
www.dobry-urolog.pl
Wołów ul. Piłsudskiego 34,
Rejestracja: 71 777 60 30

eprasa.pl d11c2deee0

Wołów, dnia 25.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

o konsultacjach społecznych dotyczących projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w obrębach Pełczyn, Warzęgowo, Nieszkowice, Gródek, Pierusza, Pawłoszewo, Łazarzowice, Smarków, Straża, Siodłkowice, Proszkowa, Stęszów, Stary Wołów, Wrzosy, Golina, Bożeń, Moczydlnica Dworska, Wróblewo, Miłcz, Garwół, Sławowice, Mikorzyce, Piotroniowice, Uskorz Wielki, Uskorz Mały, Lipnica, Łososiowice, Boraszyn, Tarchalice, Wodnica, Dębno, Rudno, Krzydlina Wielka, Krzydlina Mała, Domaszków, Stobno, Mojęcice, Lubiąż, Gliniany, Prawików, Rataje, Zagórzyce

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz uchwał:

1. VIII/72/2024 z dnia 11 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Pełczyn, Warzęgowo, Nieszkowice, Gródek, Pierusza, Pawłoszewo, Łazarzowice, Smarków, Straża, Siodłkowice, Proszkowa, Stęszów – Gmina Wołów – Strefa I;
2. VIII/73/2024 z dnia 11 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego – zespołu wsi: Stary Wołów, Wrzosy, Golina, Bożeń, Moczydlnica Dworska, Wróblewo – Gmina Wołów – Strefa II;
3. VIII/74/2024 z dnia 11 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Miłcz, Garwół, Sławowice, Mikorzyce – Gmina Wołów – Strefa III;
4. VIII/75/2024 z dnia 11 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Piotroniowice, Uskorz Wielki, Uskorz Mały, Lipnica, Łososiowice – Gmina Wołów – Strefa IV;
5. VIII/76/2024 z dnia 11 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Boraszyn, Tarchalice, Wodnica – Gmina Wołów – Strefa V;
6. VIII/77/2024 z dnia 11 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Dębno, Rudno – Gmina Wołów – Strefa VI;
7. VIII/78/2024 z dnia 11 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Krzydlina Wielka, Krzydlina Mała, Domaszków – Gmina Wołów – Strefa VII;
8. VIII/79/2024 z dnia 11 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Stobno, Mojęcice – Gmina Wołów – Strefa VIII;
9. VIII/80/2024 z dnia 11 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Lubiąż, Gliniany, Prawików, Rataje, Zagórzyce – Gmina Wołów – Strefa IX.

zawiadamiam o konsultacjach społecznych dotyczących projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w obrębach Pełczyn, Warzęgowo, Nieszkowice, Gródek, Pierusza, Pawłoszewo, Łazarzowice, Smarków, Straża, Siodłkowice, Proszkowa, Stęszów, Stary Wołów, Wrzosy, Golina, Bożeń, Moczydlnica Dworska, Wróblewo, Miłcz, Garwół, Sławowice, Mikorzyce, Piotroniowice, Uskorz Wielki, Uskorz Mały, Lipnica, Łososiowice, Boraszyn, Tarchalice, Wodnica, Dębno, Rudno, Krzydlina Wielka, Krzydlina Mała, Domaszków, Stobno, Mojęcice, Lubiąż, Gliniany, Prawików, Rataje, Zagórzyce w dniach **od 21 września 2026 r. do 20 października 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie, ul. Rynek 24, 56-100 Wołów w godzinach pracy urzędu, na stronie internetowej Gmina Wołów: https://wolow.pl/18/strona-glowna.html , na stronie BIP Gminy Wołów: https://bip.wolow.pl/m,1433,rejestr-urbanistyczny.html oraz w formie spotkań otwartych po godzinach pracy urzędu.

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, interesariusze w czasie konsultacji społecznych mogą składać uwagi do Burmistrza Gminy Wołów, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej- opatrzone podpisem elektronicznym, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest:

- w postaci papierowej w Urzędzie Miejskim w Wołowie,
- w formie elektronicznej w BIP Gminy Wołów lub pod adresem: *https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego*.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwaga do projektu zmiany miejscowego planu powinna zawierać: imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile interesariusz taki posiada. Ponadto interesariusz powinien wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Uwagi należy składać do Burmistrza Gminy Wołów najpóźniej do **dnia 20 października 2026 r.**

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, spotkania otwarte poprzedzone prezentacją projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, odbędą się w dniach **7 października 2026 r. i 8 października 2026 r. w Wołowskim Ośrodku Kultury, ul. Sikorskiego 6, 56-100 Wołów:**

1. **07.10.2026 r. godzina 15:30-15:45-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Pełczyn, Warzęgowo, Nieszkowice, Gródek, Pierusza, Pawłoszewo, Łazarzowice, Smarków, Straża, Siodłkowice, Proszkowa, Stęszów – Gmina Wołów – Strefa I
2. **07.10.2026 r. godzina 15:45-16:00-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego – zespołu wsi: Stary Wołów, Wrzosy, Golina, Bożeń, Moczydlnica Dworska, Wróblewo – Gmina Wołów – Strefa II;
3. **07.10.2026 r. godzina 16:15-16:30-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Miłcz, Garwół, Sławowice, Mikorzyce – Gmina Wołów – Strefa III;
4. **07.10.2026 r. godzina 16:30-16:45-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Piotroniowice, Uskorz Wielki, Uskorz Mały, Lipnica, Łososiowice – Gmina Wołów – Strefa IV;
5. **07.10.2026 r. godzina 16:45-17:00-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Boraszyn, Tarchalice, Wodnica – Gmina Wołów – Strefa V;
6. **07.10.2026 r. godzina 17:00-17:15-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Dębno, Rudno – Gmina Wołów – Strefa VI;
7. **07.10.2026 r. godzina 17:15-17:30-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Krzydlina Wielka, Krzydlina Mała, Domaszków – Gmina Wołów – Strefa VII;
8. **07.10.2026 r. godzina 17:30-17:45-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Stobno, Mojęcice – Gmina Wołów – Strefa VIII;
9. **07.10.2026 r. godzina 17:45-18:00-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Lubiąż, Gliniany, Prawików, Rataje, Zagórzyce – Gmina Wołów – Strefa IX.
10. **08.10.2026 r. godzina 15:30-15:45-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Pełczyn, Warzęgowo, Nieszkowice, Gródek, Pierusza, Pawłoszewo, Łazarzowice, Smarków, Straża, Siodłkowice, Proszkowa, Stęszów – Gmina Wołów – Strefa I
11. **08.10.2026 r. godzina 15:45-16:00-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego – zespołu wsi: Stary Wołów, Wrzosy, Golina, Bożeń, Moczydlnica Dworska, Wróblewo – Gmina Wołów – Strefa II;
12. **08.10.2026 r. godzina 16:15-16:30-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Miłcz, Garwół, Sławowice, Mikorzyce – Gmina Wołów – Strefa III;
13. **08.10.2026 r. godzina 16:30-16:45-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Piotroniowice, Uskorz Wielki, Uskorz Mały, Lipnica, Łososiowice – Gmina Wołów – Strefa IV;
14. **08.10.2026 r. godzina 16:45-17:00-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Boraszyn, Tarchalice, Wodnica – Gmina Wołów – Strefa V;
15. **08.10.2026 r. godzina 17:00-17:15-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Dębno, Rudno – Gmina Wołów – Strefa VI;
16. **08.10.2026 r. godzina 17:15-17:30-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Krzydlina Wielka, Krzydlina Mała, Domaszków – Gmina Wołów – Strefa VII;
17. **08.10.2026 r. godzina 17:30-17:45-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Stobno, Mojęcice – Gmina Wołów – Strefa VIII;
18. **08.10.2026 r. godzina 17:45-18:00-** zmiana Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zespołu wsi: Lubiąż, Gliniany, Prawików, Rataje, Zagórzyce – Gmina Wołów – Strefa IX.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, interesariusze mogą wypełnić ankietę, która jest dostępna:

- w postaci papierowej w Urzędzie Miejskim w Wołowie,
- w formie elektronicznej w BIP Gminy Wołów.

Wypełnioną ankietę w postaci papierowej należy złożyć do Burmistrza Gminy Wołów najpóźniej do dnia zakończenia konsultacji społecznych tj. **dnia 20 października 2026 r.**

Burmistrz Gminy Wołów

OGŁOSZENIE PŁATNE

KURIER GMIN
TYGODNIK • WYDAJE „Agencja Reklamowo-Medialna ART" Marta Ringart Orłowska, redakcja: Marta Ringart-Orłowska (redaktor naczelna), Katarzyna Dolata (administracja, reklama, marketing), Dariusz Judziński (dziennikarz sportowy), Dagmara Zielińska (dziennikarz), Katarzyna Kijakowska (dziennikarz), Kalina Tabor (dziennikarz), kolportaż: Beata Wichman. Redakcja i biuro ogłoszeń: Wołów, ul. Zwycięstwa 15 – czynne od poniedziałku do piątku 8.00-16.00, tel. 071/ 319 79 18; • Skład własny • Druk: ZPR Media Film & TV S.A. • Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i życzeń. Zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i adiustacji tekstów • Wzory reklam chronione są prawem autorskim • Materiałów niezamówionych nie zwracamy • Nasz adres poczty elektronicznej: sekretariat@kuriergmin.pl; reklama@kuriergmin.pl Nakład do 3000 sztuk. Tygodnik Kurier Gmin należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych (SGL) i Stowarzyszenia Dolnośląskie Media Lokalne (SDML). Portal: www.kuriergmin.pl

eprasa.pl d11c2deee0

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO

DOLNY ŚLĄSK
Koleje Dolnośląskie

NOWY PRZYSTANEK OD 14 CZERWCA!

BIELAWA JEZIORO

REKLAMA

eprasa.pl d11c2deee0